Cena 5 zł.

SPORT
TYGODNIK

Nr. 34 (57) Katowice, 3 czerwca 1946 Rok II

5 spotkań bokserów radzieckich w Czechosłowacji

Praga (tel.) Reprezentacja bokserów radzieckich, która w najbliższych dniach przybędzie do Pragi rozegra na terenie Czechosłowacji 5 spotkań.

Tournee drużyny radzieckiej rozpocznie się oficjalnym spotkaniem pięściarskim ZSRR — Czechosłowacja.

Mecz ten odbędzie się na wolnym powietrzu na stadionie Sparty.

Po tym meczu odbędą się następujące spotkania: Bratysława — Moskwa, Brno — Moskwa, Praga — Moskwa i Zlin — Moskwa.

W razie dłuższego pobytu reprezentacji radzieckiej dojdzie jeszcze do dalszych spotkań.

Czy wiecie, że...

trener mistrza świata Joe Louisa, Hay Arcel powiedział, że decydującą rolę w walce Louisa o tytuł mistrza świata z Billy Connem odegra harmonijna praca rąk, nóg i mózgu?

* * *

Według jego zdania przedwojenny Louis był pod tym względem doskonałym bokserem?

* * *

W obecnym czasie wydaje się mu, że Louisa można łatwo wyprowadzić z równowagi i że jest obecnie „miękki"?

Za najniebezpieczniejszy cios dla Louisa uważa Arcel prawy sierpowy?

* * *

Na pytanie o wynik spotkania Arcel odmówił odpowiedzi?

Anglia — Ameryka w boksie amatorskim 10:6

Londyn. Międzypaństwowy mecz pięściarski amatorskich reprezentacji Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych A. P., rozegrany w Londynie w Wembley, **zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 10:6.**

Polska — Anglia w boksie?

Warszawa. Prasa angielska donosi, że amatorska reprezentacja bokserska Anglii przed swym wyjazdem na rewanżowe spotkanie z USA w Nowym Jorku rozegra mecz treningowy z ósemką reprezentacyjną Polski.

Indagowany przez dziennikarzy poznańskich w tej sprawie prezes PZB oświadczył, że oficjalne zaproszenie ze strony Anglii na występ Polaków w Londynie jeszcze nie wpłynęło do związku.

G. Haagg — Anderson

Sztokholm. W ramach akcji „Pomocy Grecji" odbędzie się na stadionie sztokholmskim w dniu 14 czerwca sensacyjny pojedynek w biegu na 3 mile dwóch zdyskwalifikowanych biegaczy szwedzkich byłych rekordzistów świata Gundera Haegga i Arne Andersona.

Mecz o nieoficjalny tytuł mistrza drużynowego Polski

Batory - ŁKS 9:7

Wspaniała walka i niezasłużona porażka Bazarnika ze Stasiakiem



Pięściarze RKS (Batory) Chorzów jedna z najlepszych drużyn bokserskich Polski

Katowice. Żaden chyba jeszcze mecz bokserski w Polsce **nie natrafił na tyle trudności co rewanżowe spotkanie tych dwu czołowych drużyn.**

Do ostatniej niemal chwili nie wiadomo było czy dojdzie on do skutku **Telefony i telegramy mijały się w drodze, raz go odwoływano, to znów wznawiano rozmowy na temat sfinalizowania imprezy.**

Wreszcie sprawa się rozwiązała, — Trnava (Czechosłowacja) odwołała swój przyjazd i na kolanie wprost jak się to mówi w ciągu dwu dni kierownictwo Batorego zdołało „zmontować" mecz, co nie trzeba dodawać było wielkim ryzykiem pod względem kasowym, dla organizatorów.

Na szczęście dla gospodarzy wszystko skończyło się dobrze. Publiczność tłumnie pośpieszyła do hali targowej, a na ringu chorzowianie odnieśli aczkolwiek nieznaczne to jednak w zupełności

zasłużone zwycięstwo.

...Jak w pełni sezonu

Mimo, że właściwie znajdujemy się w tak zwanym „sezonie martwym" w czasie kiedy normalnie bokserzy odpoczywają po jesiennych i zimowych trudach, mimo, że jest już czerwiec, to jednak tak ósemka ŁKS-u jak i Batorego

wykazały bardzo dobrą formę

co świadczy, że obydwie nie zaniedbały treningu i dalej intensywnie pracują.

Pięściarze ŁKS-u gościli po raz pierwszy na Śląsku i trzeba przyznać zaprezentowali się z najlepszej strony wykazując duże umiejętności, dobrą formę i sportowe zachowanie.

Największe zainteresowanie całej widowni skupiło się dookoła pierwszej już walki Stasiak — Bazarnik.

Po zwycięstwie tego ostatniego w wspaniałym stylu nad Sowińskim, przy puszczano ogólnie, że także i Stasiak mistrz Polski będzie musiał uznać wyższość Ślązaka. **W bezpośredniej walce okazało się, że obydwaj są sobie w tej chwili równi, co przy młodości i talencie Bazarnika, oraz postępach jakie on stale robi, przemawia za tym, że pupilek Śląska już niedługo przewyższy łodzianina.**

W drużynie gości obok przedstawiciela wagi muszej **doskonale wypadł Kowalski i Olejnik.**

Marcinkowski miał zbyt słabego przeciwnika i trudno coś konkretnego o jego obecnej formie powiedzieć.

Pozostała czwórka łodzian odbiegała poziomem od wyżej wspomnianych. **Pawlak** już się zasadniczo dawno „skończył". **Rychtelski** w wadze średniej walczy bardzo inteligentnie, ale nie jest jeszcze bokserem posiadającym zbyt dużo wiadomości. **Zylis i Jasiński** przedstawiciele dwóch najcięższych wag przedstawiają materiał zupełnie jeszcze surowy i nieoszlifowany. Ani jeden ani drugi wydaje się zbyt wielkich już postępów nie zrobią.

W zespole Batorego jak zwykle najlepiej wypadli trzej młodzi Bazarnik, Kusz i Nowara. Ten ostatni był jednak nieco słabszy niż zazwyczaj.

Górecki w wadze koguciej spełnia rolę weterana stającego do każdego apelu. Walczy już jednak bez przekonania i z każdą walką wykazuje słabszą formę.

Tkocz II w piórkowej ugiął się pod siłą ciosów Marcinkowskiego tak wcześnie, iż należy wątpić czy posiada on istotnie jakieś walory pięściarza,

Manecki także zbliża się szybko ku końcowi swojej kariery i w niedzielę na tle Kowalskiego wypadł bardzo matowo. **Kolonko** na ogół zadowolił mając przeciwnika dużo wyższego od siebie, wygrał walkę dzięki większej rutynie i wytrzymałości.

Kubica w wadze ciężkiej robił jak zwykle wrażenie nowicjusza na ringu Posiadając bardzo silny cios nie umie on go jeszcze jednak wyprowadzać.

Bazarnik pokrzywdzony

Najpiękniejszą walką dnia było spotkanie Bazarnik — Stasiak; walka stoczona w szybkim tempie fair przysporzyła wiele emocji. Bazarnik nie zląkł się nazwiska mistrza Polski. Przez całe trzy rundy utrzymywał inicjatywę w swoich rękach, toteż zwycięstwo przyznane Stasiakowi było wielką

pomyłką i niesprawiedliwością

krzywdzącą młodego, dobrze zapowiadającego się pięściarza. Zdaje się, że na sędziów podziałała końcówka, w której Stasiak był minimalnie lepszy. Wg. ogólnego zdania nawet łodzian wynik walki powinien być remisowy.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Telegramy

Rzym. W finale mistrzostw Włoch z udziałem ośmiu drużyn prowadzi w dalszym ciągu Torino z 10 punktami przed 2) Internationale — 8 pkt., 3) Juventus 6 p., 4) Napoly 5 p., 5) Livorno 4 p.

Wyniki minionej niedzieli były następujące: Torino — Internationale 1:0 (45 tys. widzów); Milano — Juventus 1:1 (20 tys. widzów); Napoly — Roma 2:1 (30 tys. widzów); Bari — Livorno 0:0 (20 tys. widzów).

WYNIKI POŁUDNIOWO AFRYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW

Londyn. Na zawodach lekkoatletycznych, jakie odbyły się w **Johannesburgu** w połud. Afryce osiągnięto szereg doskonałych wyników. I tak w biegu na 100 m. Cumming uzyskał czas 10,8 sek. na 200 m. Joubert osiągnął czas 21,9 sek., Bosman w biegu na 400 m. osiągnął 49,2 sek., a na 800 m. uzyskał on 1,54 min.

W biegu przez płotki na 110 m. zwyciężył Woods w czasie 14,8 sek., zaś rekordzista połud. Afryki Shore osiągnął w biegu na 440 yar. (404 m.) doskonały czas 47 sek.

F.C. LIVERPOOL ZWYCIĘŻA W AMERYCE

New Jork. Angielska drużyna F. C. Liverpool rozegrała dalszy mecz swego tournee po Ameryce. Tym razem przeciwnikiem Anglików była drużyna Philadelphia Americans, która poniosła sromotną porażkę od Anglików w stosunku 12:0 (5:0).

AMSTERDAM — SZTOKHOLM 3:1 (1:1)

Amsterdam. Międzymiastowy mecz piłkarski rozegrany na amsterdamskim stadionie olimpijskim w obecności 55.000 widzów zakończył się zasłużonym zwycięstwem Amsterdamu.

BOHEMIANS ZNÓW ZWYCIĘŻA WE FRANCJI

Paryż. Znana drużyna czeska Bohemians, która podczas swego tournee po Francji w roku ubiegłym odniosła szereg sukcesów zaproszona została na występy w Afryce Północnej.

Czesi musieli z tego powodu zrezygnować z przyjazdu do Polski, gdzie zaproszeni byli przez Cracovię, Wisłę i ŁKS. Piłkarzy Bohemiansu bardziej pociągała wyprawa do Afryki jak do Polski. (Nie dziwimy im się zresztą. Przyp. Red.).

W drodze do Afryki Bohemians rozegrał dwa spotkania na terenie Francji, gdzie pokonał repr. miasta Besancon 2:1 oraz zwyciężył drużynę Chalon sur Saone 7:0 (3:0).

ANGIELSKIE DRUŻYNY NA KONTYNENCIE.

Londyn. Szereg drużyn angielskich bawi obecnie na tournee po krajach kontynentu, gdzie rozgrywa towarzyskie spotkania.

W Paryżu finalista pucharu angielskiego Charlton Athletic pokonał Racing Club 6:2.

W Kopenhadze Sheffields Wednesday zremisowała z repr. Kopenhagi.

W Oslo drużyna lotnicza RAF pokonała repr. Oslo 3:1.

W Sztokholmie Nevcastle United przegrało z Hammerley 0:1 (0:0).

W Neuchatel wreszcie Westham United zwyciężył z Contomalem 2:0 (1:0).

Wspaniały sukces Polaka w biegu na 10 km.

Widuła zwycięża

217 zawodników w Leningradzie

LENINGRAD. Znany długodystansowiec polski Widuła (CKS Częstochowa) startował 29 maja w Leningradzie w biegu na 10 km.

Zawodnik polski odniósł wspaniały sukces, zwyciężając doborową stawkę 217 zawodników radzieckich, fińskich i jugosłowiańskich.

Bieg odbył się w ramach tzw. „Maratonu długodystansowców", na stadionie Centralnego Instytutu Armii Czerwonej.

Widuła uzyskał czas 32,19,1. Drugim był inż. Pietrow (ZSRR) 32,33. 3) Hejnikow 33,29. 4) Andrejew (mistrz ZSRR na tym dystansie) 33,57,1.

Andrejew po przerwaniu taśmy zemdlał.

Zwycięstwo Polaka przyjęła 63.000 widownia gorącymi oklaskami. Z zawodników zagranicznych na 11-tym miejscu przybył jako pierwszy zawodnik jugosłowiański.

W dalszych konkurencjach Maratonu długodystansowców, w biegu na 5000 mtr. triumfował znany biegacz ZSRR Puchaczewski w czasie 14,50,8. Startowało 117 zawodników.

W biegu na 15 km, która to konkurencja cieszy się największą popularnością z biegów na długie dystanse, startowało 570 zawodników. Zwycięstwo odniósł najlepszy długodystansowiec radziecki WANIN w czasie 49,09,1, 2) Jermalejew 50,09,6.

Mistrzostwa piłkarskie Łodzi

ZZK — ZJEDNOCZENI 6:2 (4:0)

Łódź (tel. wł.). W rozegranym w Łodzi meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. A między ZZK a Zjednoczonymi zwyciężyli kolejarze 6:2.

ZZK grało znacznie lepiej zdobywając zdecydowaną przewagę już w pierwszej połowie gry.

Doskonale dysponowanym strzałowo był Lewandowski, który sam strzelił 4 bramki a Koezewski 2.

Bramki dla Zjednoczonych zdobyli Jankowski i Urban z karnego.

Wobec przegrania meczu drużyna Zjednoczonych spada obecnie z drugiego miejsca z tabeli na trzecie.

ŁKS — CENTR. SZK. OFIC. WYCH. POLIT. 7:3 (4:1)

Łódź (tel. wł.). W rozgrywkach o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego ŁKS spotkał się z Centralną Szkołą Ofic. Wych. Polit.

Mecz nie był zbyt ciekawy ze względu na rażącą różnicę klasy obu drużyn.

Bramki dla ŁKS uzyskali Baran 3, Pietrzak 2, Hohendorf i Łącz po 1.

Dla wojskowych Janiczek 2 i Rinda 1. Publiczności 5.000 osób.

Mistrzostwa Polski

w szczypiórniaku pań

Kraków. (Tel. wł.) W mistrzostwach Polski w szczypiórniaku uzyskano następujące wyniki:

Zjednoczone (Łódź) — AZS (Kraków) 12:0 (5:0)

AZS (Warszawa) — Cracovia (Kraków) 5:2 (4:1)

Zryw (Łódź) — Warta (Poznań) 3:1 (2:0)

Zjednoczone (Łódź) — Cracovia (Kraków) 3:1 (2:0)

Warta (Poznań) — AZS (Kraków) 7:1 (3:1)

Zryw (Łódź) — AZS (Warszawa) 5:1 (3:1)

W tabeli prowadzi Zjednoczone sumą 5 punktów oraz stosunkiem bramek — 21:4 przed Zrywem (Łódź).

Szwedzcy piłkarze w Katowicach

Katowice. W nadchodzący czwartek dojdzie do ciekawego spotkania Noerkoepping (Szwecja) — Repr. Śląska

Szwedzi zawiadomili telegraficznie Śl. OZPN, **że przyjeżdżają do Katowic we środę samolotem.**

Jak zwyciężył Batory
Batory—ŁKS 9:7

Dalszy ciąg sprawozdania ze strony 1-szej

Weterani na ringu

Spotkanie Góreckiego z Pawlakiem było najmniej ciekawą walką dnia. Toczone w tempie wolniejszym niż to zwykliśmy oglądać u naszych wag ciężkich miało typowo remisowy przebieg, a raczej można powiedzieć, że żaden z nich walki nie wygrał.

Łatwa przeprawa faworytów

Jak już wspomnieliśmy Marcinkowski miał małe pole do popisu i kilka ciosów wystarczyło, aby młodego Tkocza II „ściąć" z nóg.

Bogaty repertuar swoich umiejętności wykazał przed widownią w walce **z Maneckim Kowalski.** Czysta i piękna walka przy stałej przewadze łodzianina byłaby nieco ciekawsza gdyby Manecki w nią włożył tyle serca ile w trzecim starciu.

Egzamin Kusza

Drugą sensacją dnia miało być spotkanie Olejnik — Kusz. Mistrz Polski przeegzaminował młodego rewelacyjnego Ślązaka.

Egzamin wypadł bardzo dobrze.

Kusz walczył dzielnie i gdyby posiadał więcej rutyny i szybkości to mógł ze spotkania wyjść z lepszym rezultatem dla siebie.

Wbrew opinii Olejnik nie jest pięściarzem miernym, posiada on dobre przygotowanie techniczne, szybkość i cios.

W walce z Kuszem musiał wydać z siebie wszystko by wygrać i nie nadziać się na jakiś morderczy sierp Ślązaka.

18 minut bez emocji

Nowara z Rychtelskim nie potrafił sobie prawie przez dwie rundy poradzić. Łodzianin pięknie blokował i kontrował. Dopiero w trzecim starciu bokser Batorego „rozgryzł" przeciwnika i finiszem zapewnił sobie widoczne zwycięstwo.

W wadze półciężkiej Kolonko z Zylisem walczyli przez dwa starcia na remis. W trzeciej rundzie zmęczony Zylis oddał całkowitą inicjatywę w ręce Kolonki, który dobrze w tym dniu usposobiony wykorzystał okazję i potrafił walkę bezapelacyjnie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W wadze ciężkiej w walce Kubica—Jasiński byliśmy ciekawi czy Kubica zdoła znokautować swojego przeciwnika czy też nie.

Tym razem Kubica mimo, że miał lżejszego od siebie przeciwnika nie potrafił tej sztuki dokonać i mając przeciwnika kilkakrotnie już „spreparowanego" sam był tak wypompowany, że nie potrafił się zdobyć na kończącą akcję. Na punkty wygrał za to wyraźnie.

Batory już przed meczem prowadził 2:0 wobec nadwagi Stasiaka.

Także Pawlak miał pokaźną nadwagę, ale po długich pertraktacjach uzgodniono, że w tej wadze walkoweru ŁKS nie oddą.

Mamy znów pretensje do sędziów

Niestety jak zwykle mamy tę nieprzyjemność, że sędziom i tym razem nie możemy wyrazić słów pochwały,

Nie dotyczy to ob. Borskiego w ringu, który funkcje swoje spełniał zadawalająco. **Punktujący jednak komplet ob. ob. Sikorski, Kulig i Łukaszewski** mocno się narazili publiczności swoim werdyktem w spotkaniu towarzyskim w walce muszej.

Nikt zdaje się oprócz nich nie mógł dopatrzeć się zwycięstwa Stasiaka.

Około 25 minut trwał

straszny tumult i gwizdy

po ogłoszonym werdykcie. Skonfudowane kolegium zmieniło swój skład przez zastąpienie ob. Kuliga prezesem Śl. OZB Sadłowskim.

Od tej chwili sędziowanie wybitnie się poprawiło i nie mamy w tym wypadku panom sędziom nic do zarzucenia.

Przed 3000 widzów stoczono osiem walk, których rezultat końcowy wyraża się korzystnym stanem

9:7 dla Batorego.

Wynik ten może uważać drużyna chorzowska za wielki sukces a zarazem za stwierdzenie, że już dzisiaj należy ona do najlepszych zespołów w kraju.

Wyniki techniczne walk

Waga musza: Stasiak (ŁKS) oddał wobec nadwagi punkty walkowerem, w walce towarzyskiej ogłoszony został zwycięzcą nad Bazarnikiem.

Waga kogucia: Pawlak (ŁKS) zremisował z Góreckim (Batory).

Waga piórkowa: Marcinkowski (ŁKS) znokautował w pierwszym starciu Tkocza II (Batory).

Waga lekka: Kowalski (ŁKS) wygrał na punkty z Maneckim (Batory),

Waga półśrednia: Olejnik (ŁKS) zwyciężył na punkty z Kuszem (Batory).

Waga średnia: Rychtelski (ŁKS) uległ na punkty Nowarze (Batory).

Waga półciężka: Zylis (ŁKS) przegrał na punkty z Kolonką (Batory).

Waga ciężka: Jasiński (ŁKS) przegrał na punkty z Kubicą (Batory).

Jot — Zet.

Czołowe drużyny piłkarskie Polski nie wykazują karności

Sensacje turnieju Cracovii

z okazji 40-lecia istnienia biało-czerwonych

Sensacyjne zwycięstwo AKS-u z Wisłą i jeszcze sensacyjniejsza porażka z Cracovią

Kraków (tel. wł.). Jubileusz czterdziestolecia istnienia Cracovii zakończony został turniejem piłkarskim w obsadzie tylko krajowej.

Do Krakowa zaproszone zostały dwie śląskie drużyny przyszli mistrzowie swoich grup Polonia Bytom i AKS Chorzów.

Z miejscowych zespołów oprócz jubilata udział wzięła Wisła.

Turniej przyniósł dwie sensacje i wiele nieprzyjemnych momentów.

Największą sensacją było wysokie zwycięstwo najlepszej śląskiej drużyny AKS-u Chorzów nad Wisłą.

Drugą nie mniejszą sensacją była odniesiona przez chorzowian porażka wysokocyfrowa w drugim dniu w spotkaniu z jubilatką.

Drugi zespół śląski Polonia Bytom była najsłabszą drużyną turnieju i zrobiła także niespodziankę, ale raczej słabiutką swoją formą i niesportowym zachowaniem w meczu niedzielnym,

Kluby krakowskie zagrały bardzo nierówno w pierwszym dniu tak Cracovia jak i Wisła wydając się znajdować poniżej swojej normalnej formy.

Sytuacja pod tym względem w drugim dniu wybitnie się poprawiła.

Do tej pory za nieoficjalnego mistrza Polski uważana była Wisła, a mecz sobotni miał być zadokumentowaniem tego.

Niestety sen o bezwzględnej supremacji „czerwonych" rozwiał AKS zwyciężając krakowian zasłużenie i bezapelacyjnie.

Niestety zwycięstwo to kosztowało drużynę chorzowską wiele. Jej najlepsi gracze ulegli wielu kontuzjom bardzo niebezpiecznym i ciężkim, co w rezultacie wyeliminowało na czas dłuższy z szeregów jej Spodzieję, Piontka i Mrugałę.

Krótki przebieg sobotnich spotkań przedstawiał się nast.:

AKS - Wisła 5:2 (3:1)

Do pamiętnego tego z wielu względów spotkania wystąpiły drużyny w następujących składach:

Wisła: Smolarek, Flanek, Filek I, Wapiennik, Legutko, Filek II, Giergiel, Cholewa, Gracz, Wandas, Łyko.

AKS Chorzów: Mrugała, Pawelczyk, Seifert, Gajdzik, Andrzejewski, Szaton, Kulig, Piontek, Spodzieja, Pytel, Barański.

Grę zaczynają drużyny wyraźnie zdenerwowane. Wisła gra na ostro, ofiarą takiej gry pada na początku meczu, Spodzieja, którego zniesiono z boiska. Miejsce jego zajął Maniura,

Po kilkunastu minutach na odmianę **kontuzji doznaje Mrugała.** Publiczność niezadowolona z brutalnej gry swoich pupilków głośno protestuje i objawia swoje niezadowolenie gwizdami.

Teraz następują trzy minuty w których AKS zdobywa trzy bramki, których strzelcami są Kulig, Piontek i Pytel.

Wisła zdeprymowana tym sukcesem przeciwnika zdobywa się tylko na jedną bramkę strzeloną przez Łykę ręką.

Wynik utrzymuje się do przerwy, Mrugała wraca na swój posterunek.

W drugiej części gry Wisła zmienia skład wystawiając w bramkę Jurowicza, oraz w ataku urlopowanego Kohuta i Cisowskiego. AKS gra bez Spodziei, którego zastępuje nadal Maniura.

Gra staje się z każdą chwilą ostrzejsza.

Następną ofiarą z szeregów AKS jest teraz Piontek, który ordynarnie sfaulowany na polu karnym doznaje ciężkiej kontuzji i opuszcza boisko.

Motorem wszelkich akcji AKS-u jest Pytel, który jeden uniknął **szczęśliwie** zapoznania się ze szpitalem.

Gracz ten robi po prostu cuda, dwoi się i troi na boisku. Sam wyrabia pozycje, walczy o piłkę i strzela jeszcze jedną bramkę.

Kulig będący także w tym dniu w doskonałej formie podwyższa wynik na 5:1,

Na tym jednak siły AKS-u wyczerpują się. Do głosu dochodzi Wisła. Gra zaostrza się jeszcze bardziej. Pada jeszcze jedna bramka dla Wisły ze strzału Gracza i mecz się kończy.

CRACOVIA — POLONIA BYTOM 3:1 (1:1)

Mecz ten poziomem dużo odbiegał od poprzedniego. Oprócz tego nie było tych momentów emocjonalnych.

W ospałym tempie prowadzona gra, przy słabym poziomie z obydwóch stron zakończyła się zwycięstwem zespołu bezwzględnie jednak lepszej Cracovii.

Polonia do przerwy trzymała się dzielnie i potrafiła utrzymać nawet wynik remisowy.

W drugiej części spotkania oddała ona jednak inicjatywę w ręce przeciwnika i przegrała zupełnie zasłużenie,

Słabo zagrały przede wszystkim linie obrony bytomiaków, które przy lepszej formie mogły zupełnie zaszachować anemiczny atak jubilatki.

Cracovia—AKS 5:1 (2:0)

Cracovia rehabilituje częściowo opinię piłkarstwa krakowskiego

Wysokie zwycięstwo Cracovii nad ślązakami byłoby wielką sensacją, gdyby wynik nie był usprawiedliwiony faktami wyżej przez nas podanymi.

Właściwym autorem tak wysokiego wyniku i sprawcą porażki drużyny z listkiem koniczyny był jej **rezerwowy bramkarz Andrzejewski II,** który w fatalny i kompromitujący sposób przepuścił trzy bramki, deprymując resztę drużyny. Mrugała już w dniu poprzednim uległ kontuzji, w meczu niedzielnym po zderzeniu z własnym obrońcą ustąpił miejsca nieszczęśliwemu Andrzejewskiemu co kosztowało chorzowian przykrą i wysoką porażką.

Cracovia zagrała w tym meczu bardzo dobrze i wykazała powrót do swojej szczytowej formy,

Najlepszych graczy miała ona w Parpanie, Gędłku, Jabłońskim i Bobuli

W AKS-ie najlepszym graczem tak jak i w dniu poprzednim był Pytel zdobywca jedynej honorowej bramki w ostatniej minucie gry.

Dla biało-czerwonych pokaźnym łupem zdobytych bramek podzielili się: **Bobula i Rozankowski I po dwie i Rozankowski II jedną.**

Gra miała przebieg raczej wyrównany z pewną przewagą miejscowych. Sędzia ob. Mydnik bardzo dobry.

Wisła—Polonia 6:2 (2:2)

Słaba gra jedenastki bytomskiej w meczu z Wisłą

Kraków (tel. wł.). — Już po sobotnim występie bytomiaków wiadomo było, że na jakikolwiek sukces w meczu z Wisłą liczyć oni nie mogą.

Nikt jednak nie przypuszczał, że goście zagrają tak słabo, że właściwie nie będą stanowić dla czerwonych żadnego przeciwnika.

W pierwszej części gry jeszcze jako tako bytomiacy się trzymali, o czym najlepiej świadczy wynik meczu do przerwy.

W drugiej jednak części na boisku była jedna tylko drużyna Wisła.

Polonia ograniczyła się jedynie do roli statysty.

Zawody te obfitowały w szereg przykrych incydentów, tak, że na 15 minut przed końcem mecz sędzia przerwał, a dokończył go przypadkowy sędzia nie należący do związku.

Przyczyną incydentu był obrońca Polonii Dalik, który swoją brutalną grą wyróżniał się od początku spotkania.

W pewnym momencie po faulu sędzia zarządził rzut karny i usunął Dalika z boiska. Ten jednak zejść nie chciał, a zapytany o nazwisko opornego kapitan drużyny Matias, obraził słownie arbitra zawodów i nazwiska nie podał.

Wobec tego sędzia odgwizdał zawody, które nadal kontynuowane były przez ob. Wilczkiewicza.

Wisła nie zrażona incydentem, utrzymała nadal wielką przewagę i po nieciekawej jednostronnej grze, wygrała w rezultacie mecz wysoko.

Bramki zdobyli dla niej Gracz i Cisowski po 2, Giergiel i Wapiennik po jednej. Punkty dla Polonii uzyskali Kaźmierowicz i Matias.

Drugi dzień turnieju

Kraków, (Tel. wł.) W drugim dniu turnieju jubileuszowego Cracovii rozegrano dwa dalsze spotkania, które poziomem odbiegały dużo od dnia poprzedniego.

Rewelacyjna formą wykazana w sobotę przez AKS stwarzała wrażenie, że i Cracovia ugnie się przed jedenastką chorzowską i przegra w stosunku nie lepszym niż Wisła.

Niestety AKS wystąpił do drugiego meczu bez swoich najlepszych, a ciężko kontuzjowanych graczy Spodziei, Piontka i Mrugały, z rozbitym Andrzejewskim I i Seifertem.

Chorzowiacy aczkolwiek spotkanie z Cracovią przegrali wysoko, to jednak w sumie biorąc **nie byli drużyną gorszą.**

Przebieg meczu wskazywał na to, że raczej winno się ono zakończyć wynikiem remisowym.

Druga reprezentantka Śląska Polonia Bytom popisała się jeszcze gorzej.

Nie chodzi w tym wypadku o wynik. Przegrać może i najlepsza drużyna, ale gracze jej muszą umieć zachować się na boisku.

Niestety nie można tego powiedzieć o zespole bytomskim. Brak wychowania sportowego jaki wykazali kapitan tej drużyny wielokrotny reprezentant Polski **Matias i gracz Dalik** odbije się napewno jeszcze dalszym echem na przyszłym zebraniu Śl. OZPN i PZPN. **Nerwowość i brak opanowania ze strony Matiasa są ogólnie znane.**

Przykro nam jest, że zawodnik mający tak chlubną przeszłość, gracz wielokrotnie reprezentujący barwy Polski, zamiast służyć młodszym kolegom za wzór, sam staje się powodem nieobliczalnych w skutkach awantur i w stosunku do sędziego występuje często w sposób najzwyklej łobuzerski.



Łaznicka (Sparta), który brał udział w zawodach lekkoatletycznych Cracovii

Battling Siki - „syn dżungli"

Katowice. — Jednym z dosłownie „najczarniejszych" i najstraszniejszych bokserów, jacy kiedykolwie, walczyli na ringach bokserskich, to murzyn **Battling Siki,** mistrz świata w wadze półciężkiej **pogromca słynnego „matymatyka boksu", Georga Carpentiera,**

Kiedy w r. 1922, pewnego wrześniowego, niedzielnego popołudnia w Bufallo Stadium w Paryżu Battling Siki zjawił się w ringu, nikt jeszcze nie zdawał sobie sprawy, jakim rozwścieczonym demonem stanie się Siki w walce z Carpentierem.

W oczach znawców Siki

nie miał żadnej szansy

z ulubieńcem Paryża, bożyszczem kobiet George Carpentier, który w ten pamiętny dzień stał w drugim rogu ringu, ubrany w nieskazitelny jedwabny płaszcz kąpielowy gładko uczesany, istny „Bóg piękności"

W trzeciej już jednak rundzie piękność Carpentiera zniknęła a twarz jego stała się jedną krwawą tylko maską Było coś ni.samowitego, nienormalnego i strasznego w sposobie, w jakim Siki rozcinał brwi i usta Carpentiera, rozpłaszczył mu nos i doprowadził go takiego stanu iż po 6-ciu rundach

nikt w nim nie mógł poznać pięknego boksera

idealizowanego przez cały Paryż.

Prawdziwe nazwisko Battling Siki było Louis Phall; był Senegalczykiem, urodzonym w zachodnio - afrykańskich dżunglach. Mając lat 9 przybył do Francji, gdzie w Marsylii chodził przez 2 lata do szkoły, Mając lat 11 pracował jako pomywacz w pewnym hotelu marsylskim, a w wieku, w którym inni chłopcy chodzą do szkoły Battling Siki już brał udział w pierwszej wojnie światowej w latach 1914-1918. (Odznaczony został orderem waleczności).

Kariera Siki była błyskawiczna. Po zdemobilizowaniu go pokonał w krótkich odstępach dobrych, choć nie najlepszych bokserów francuskich; pobił Spalle, Reeva, Breitenstattera i in. Niespodzianką więc nawet dla samego Siki była

propozycja walki z Carpentierem

o tytuł mistrza świata wagi półciężkiej.

Carpentier był nie tylko dobrym bokserem, ale i dobrym kupcem. Miał dobrego managera i „odstawiał" tyle walk, ile tylko mógł. Popularność swoją musiał przecież spieniężyć.

W. Siki spodziewał się on mieć łatwego przeciwnika, którego pokonanie nie powinno być trudne. Zaniedbał zupełnie treningów.

Battling Siki tymczasem do zawodów przygotowywał się starannie. Z jego obozu treningowego doszły fantastyczne wieści o jego sile, szybkości i wytrzymałości.

„Wielki George" jednak bawił się i lekceważył przyszłego przeciwnika.

Pierwsze 2 rundy pamiętnego meczu przeszły też programowo. Carpentier panował niepodzielnie nad sytuacją. Górował nad murzynem spokojem i umiejętnościami technicznymi. Walczył z Siki nonszalancko.

Uśmiechając się zadał w pierwszej rundzie murzynowi wzorowy, z matematyczną dokładnością wypracowany sierpowy, na który Siki znalazł się do 6-ciu na deskach. Carpentier wciąż się uśmiechał i odnosiło się wrażenie, iż jest to dla niego walka pokazowa, której nie chce zbyt szybko zakończyć.

Z początkiem drugiej rundy Siki wciąż jeszcze był onieśmielony. Nie mógł zwinnego przeciwnika trafić. Gdy Carpentier trafił w dodatku jeszcze Sikiego dokładnie wymierzonym uderzeniem w podbródek, **Siki zwalił się z nóg jak kłoda i przypuszczano ogólnie, iż to koniec walki.**

Stało się jednak inaczej. Pod tym uderzeniem Siki jakby się obudził. Jeszcze leżąc na deskach odsłonił białe zęby w zwierzęcym uśmiechu. Przy 9-ciu był na nogach. I od tej chwili z wystraszonego chłopaka stał się czarnym demonem.

Jego małpio długie ręce przeszywały powietrze błyskawicznie i nagle .. na szczękę Carpentiera spadł sierpowy. ia kiego George w całej swej karierze nie zasmakował. Carpentier zachwiał się i cofnął się do swego rogu. „Syn dżungli" jednak skoczył za nim jak pantera. Lewa. prawa. Lewa, prawa i jeszcze raz lewa prawa. Carpentier zaczyna krwawić... gong.

Przez wszystkie następne 4 rundy Battling Siki ani na sekundę nie przestał atakować Carpentiera. Siki nie zdawał sobie z niczego sprawy. **Rozbudzona w nim wściekłość pragnęła tylko jednego: zbić do nieprzytomności tego Francuza, który go tak lekceważąco potraktował.**

I do 6-tej rundy Siki dopiął swego celu. Carpentier był pół przytomny. krwawił z wielu ran, zadanych młotami - pięści Sikiego. W 6-tej rundzie murzyn zadał mu straszliwy cios, który przerzucił Carpentiera przez sznury, przeciągając częściowo za sobą również Sikiego. Siki szybko powstał, a Carpentier na próżno usiłował wydostać się z sznurów.

Carpentier jeszcze leżał w sznurach, a już sędzia ringowy, Henry Benstein, ogłosił dyskwalifikację Sikiego, za niesportowe wyrzucenie przeciwnika z ringu.

Publiczność zaczęła protestować. Według ówczesnych reguł francuskich sędzia ringowy powinien był przed wydaniem orzeczenia porozumieć się z sędziami punktowymi. Dyskwalifikację orzekł bez tego porozumienia się.

Po krótkiej naradzie wszedł na ring prezes Francuskiej Federacji Bokserskiej który zmienił werdykt sędziego ringowego. przyznając zwycięstwo i tytuł Sikiemu.

Od tej chwili zaczęła się jednak tragedia Sikiego.

Zwycięstwo uderzyło mu do głowy. Z prostego, prymitywnego „syna dżungli" stał się pusty, śmieszny, snob.

Zakupił sobie parę młodych lwów. które prowadził codziennie na smyczy na najbardziej ozywionych publicznością bulwarach paryskich, budząc oczywiście wśród Francuzów lęk i grozę Przy lada okazji wyjmował rewolwer i oddawał serię strzałów w powietrze. Pewnego dnia spuścił swe lwy ze smyczy w przepełnionej sali dancingowej, wywołując popłoch wśród tańczących. Nie było tygodnia, aby nie miał kłopotów z policją francuską.

Prowadził hulaszczy tryb życia i pewnego dnia stracił swój tytuł do Irlandczyka Mike Mc-Tigue.

Mecz odbył się w Dublinie. Mc-Tigue walczył stale w defensywie, zbierając umiejętnie punkty. Battling Siki walczył słabo. Uderzenia Irlandczyka nie rozwściecіły go, nie wzbudził się w nim pierwotny instynkt samoobrony, pchający go do niemiłosiernego okładania przeciwnika.

Battling Siki przegrał walkę na punkty w 10-ciu rundach.

„Syn dżungli"

staczał się coraz niżej.

Nie trenował Rozpił się Zamieszany był w niezliczone bójki uliczne.

I pewnego dnia znaleziono go w roku 1925 martwego na ulicy z nożem w plecach. Zabity został w jednej z takich bójek.

Zebrał i tłumaczył R.

Najlepszy tenisista Europy — Asboth udziela wywiadu dla »Sportu«

Węgierscy tenisiści w Polsce

Dlaczego przyjazd Węgrów na mecze w Polsce uległ opóźnieniu

Katowice. Zupełnie nieoczekiwanie zjawili się w ub. sobotę w Katowicach węgierscy tenisiści. Jak już donosiliśmy mieli oni jeszcze w ub. tygodniu przyjechać do Polski na zakontraktowane przez PZT spotkania a nie przybyli z powodu trudności paszportowych.

Oto co pisze na ten temat nasz korespondent z Budapesztu ob. Antoniewicz Zbigniew.

* * *

Budapeszt. Wydawało się początkowo że wyjazd tenisistów węgierskich do Polski nie sprawi Węgierskiemu Związkowi Tenisowemu jak również Węgierskiemu Towarzystwu im. Mickiewicza (pośrednikowi w sprawie doprowadzenia do skutku spotkania Budapeszt-Kraków) większych trudności.

Inaczej się jednak stało.

Dopiero w ub. wtorek dowiedziałem się, że Węgrom udało się pozałatwiać wszelkie formalności paszportowe i dewizowe i we czwartek wyjadą do Polski.

W ten sam wtorek okazało się jednak jeszcze że Tow. im. Mickiewicza nie otrzymało dla wyjeżdżającej drużyny wizy czechosłowackiej. Węgierski Związek został źle poinformowany odnośnie jej ceny.

200 miliardów pengö za wizę

Podano mianowicie że kosztować ona będzie od osoby równowartość 2 dolarów a przy wykupywaniu zażądano za nią cztery dolary (około 200 miliardów pengoe).

Sekretarz Sekcji Sportowej Tow. im. Mickiewicza (dr. Bielecki) zwrócił się więc do delegatury czechosłowackiej (poselstwa jeszcze nie ma) w Budapeszcie o skredytowanie reszty względnie o umożliwienie zapłacenia za wizy należności w godz. popołudniowych. Czesi sprolongowali w końcu po długich targach termin na wykupienie wiz do godz. 4-tej po południu. (była godz. 2-ga)

W czasie gdy „osoby urzędowe" wykręcały coraz to inne numery telefoniczne szukały po całym Budapeszcie członków Węgierskiego Zw. Tenis. (w lokalu związku nie można było nikogo osiągnąć) a ściślej mówiąc brakujących do wyjazdu... miliardów wdałem się w rozmowę z „Joszke" Asbothem (czytaj Aszbotem) prawdopodobnie dziś jeszcze wciąż najlepszym tenisistą kontynentu europejskiego z prośbą o wywiad dla czytelników Sportu.

Asboth narzeka na brak startów

Z góry zaznaczyłem prawdopodobnie najlepszym gdyż —

— Ani w tym roku ani też w ub. nie miałem okazji wyjazdu zagranicę — zaznacza na wstępie Asboth — a również i u nas w kraju nie zmierzyłem się z żadnym zagranicznym tenisistą a do takich nie mogę zaliczyć członków misji zagranicznych przebywających w Budapeszcie z którymi rozegrałem kilka spotkań towarzyskich.

Projektowany i konkretnie już sfinalizowany nasz wyjazd do Czechosłowacji niestety nie doszedł do skutku.

Z jakiej przyczyny do tego wyjazdu nie doszło Asboth nie wie.

Wyjazd zagranicę jest dzisiaj wszędzie bardzo skomplikowany i uzależniony jest od tylu czynników, że na ogół nikogo nie dziwi, jeżeli połowa projektowanych i przygotowanych już wyjazdów nie dochodzi do skutku.

W tym wypadku jednak wstrzymanie wyjazdu o tyle było niespodziewane, gdyż obu związkom bardzo zależało na dojściu do rozgrywek.

Czechosłowacy nawet zaofiarowali Węgrom kilka tuzinów piłek, dla umożliwienia tenisistom węgierskim prowadzenia treningów. **Treningi z Asbothem miały przy tym przygotować graczy czechosłowackich do rozgrywek Daviscupowych.**

Długa lista zwycięstw

— Ostatni raz, kontynuuje ze mną wywiad Asboth, brałem udział w zagranicznym turnieju w Szwecji, w 1943 roku. Obok graczy szwedzkich natknąłem się wówczas na mistrza Rumunii Tanasescu i na Cramma, którego pokonałem wówczas w finale w czterech setach.

— Miałem to nieszczęście, że mistrzostwo Węgier zdobyłem dopiero w 1938 r., mając wówczas 20 lat.

W roku tym spotkałem się z Amerykaninem Budgem w grze pokazowej, którą wobec zapadających ciemności musieliśmy przerwać przy stanie 6:1, 5:7, 3:0. Tak dla mnie zaszczytny wynik był wówczas wielką sensacją.

W roku następnym otrzymałem pierwszorzędnego mistrza w osobie trenera Cocheta, od którego nauczyłem się bardzo wiele.

W roku tym stoczyłem jedną z najcięższych walk w swoim życiu z będącym wówczas w szczytowej formie, bodaj w tym roku najlepszym tenisistą europejskim, Punceccem.

Grę wygrałem w czterech setach.

Wskutek wybuchu wojny kontakty międzynarodowe prawie że zamarły. Nie miałem więc okazji spotkania się z czołowymi tenisistami świata, a więc przede wszystkim z Amerykanami, Anglikami i Francuzami.

Przeciwnikami moimi, przez lata wojny, byli więc wyłącznie gracze sąsiednich narodów. W ciągu lat tych rozprawiłem się ze wszystkimi czołowymi tenisistami, jak Puncec, Mitic, Pallada, Cucelli, Romanoni, Del Bello, Cramm, Henkel.

Z Polakami nie grałem

Czy grał pan już z tenisistami Polski?



Kormoczy (Węgry)

Do Polski jakoś nie miałem jeszcze szczęścia dotrzeć i nawet z graczami polskimi nie spotkałem się na żadnym zagranicznym turnieju, pomimo że n. p. w Monte Carlo był zarówno Tłoczyński, jak drugi Polak — wydaje mi się że Hebda. Teraz jednak cieszę się już z góry, że będę mógł poznać Polskę i Polaków, o których tyle dobrego zawsze słyszałem.

No a pozatem gościnność polska ma przecież urobioną markę na całym świecie. (Nawiasem mówiąc Węgrzy liczą, że w Polsce trochę się „dożywią" przyp. autora).

Obok Asbotha przyjeżdża do Polski **Szigeti** (czytaj Sigeti), stary rutyniarz, który już nie raz był w Polsce.

Przed kilkunastu dniami przegrał on z Asbothem w finale mistrzostw Budapesztu w stosunku 8:10, 4:6, 2:6.

Brak mu już — jak to u starszych tenisistów bywa — oddechu i wytrzymałości.

W grze podwójnej mistrzostw Budapesztu para Asboth-Szigeti pokonała w finale parę Feher-Adam 6:2, 6:3, 6:1.

Reprezentantki budapeszteńskiego tenisu w Polsce uzyskały w tych mistrzostwach następujący wynik: Kormoczy Zsuzsi (czytaj Zuzi) — W. Peterdy Marta 6:3, 4:6, 6:3.

Przedstawiamy „cudowne dziecko" Kormoczy

Mistrzyni Węgier, Kormoczy (czytaj Kormoci) ma dziś lat 21.

Przez minione pięć lat nie dopuszczano jej do żadnego turnieju. W tym okresie czasu królowały na Węgrzech **Jusics i Florian** które jednak w końcu 1944 roku „schroniły" się przed nadciągającą czerwoną armią na terytorium Niemiec, gdzie dotychczas przebywają i prawdopodobnie kariery ich należy uważać za ukończone.

Zuza była cudownym dzieckiem (i dziś jest nim). Mając lat 12 wygrywała wszystkie spotkania. Grała już w Wimbledonie, gdzie się bardzo podobała. **Z Jędrzejowską spotkała się 1939 roku i naszą Jadzię bardzo wówczas polubiła.**

Dziś, stojąc przed podróżą do Polski, przede wszystkim cieszy się na odnowienie swej przyjaźni z mistrzynią Polski.

Dodać trzeba, że Węgrzy po cichu liczą na słabszą formę **Jędrzejowskiej i w rezultacie na zwycięstwo Zuzy.**

* * *

Z drużyną tenisową węgierską przyjedzie kapitan związkowy, znany gracz Frigyesi, jako kierownik zaś prezes klubu BBTE (Budapeszt Budai Torna Egyesület), Balsza.

* * *

Budapeszt. W trakcie organizacji znajduje się wyjazd drużyny Szeged (czytaj Seged) do Warty na dwa spotkania w dniach 9 i 10 czerwca.

Równocześnie budapeszteński „Nepsport" zamieścił w ostatnim numerze wiadomość, iż prezydium Węgierskiego Związku Piłki Nożnej udzieliło zezwolenia na dwa spotkania reprezentacji kolejarzy węgierskich w Poznaniu.

Z. Antoniewicz.

ZZK TARNOWSKIE GÓRY — Siemianowiczanka 7:9

Siemianowice. W Siemianowicach rozegrany został w ub. piątek mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie na r. b. pomiędzy Siemianowiczanką a ZZK Tarnowskie Góry.

Znajdująca się ostatnio w b. słabej formie ósemka kolejarzy z Tarnowskich Gór poniosła niespodziewaną porażkę przegrywając spotkanie 7:9.

Na skutek porażki ZZK najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego w grupie I-szej wydaje się być WMKS Katowice.

Z ciekawych wyników zanotować trzeba występ Kicingera (ZZK) w wadze piórkowej, w której odniósł on zwycięstwo nad Filbierem, porażkę Hakuby (ZZK) występującego już w wadze lekkiej z utalentowanym i młodym Jochlemem (Siem.), zwycięstwo Fiszera (ZZK) w wadze półśredniej z Pawlikiem przez techn. k. o. w III r. oraz wygraną Szarego (Siem.) w wadze muszej z Rolewiczem (ZZK).

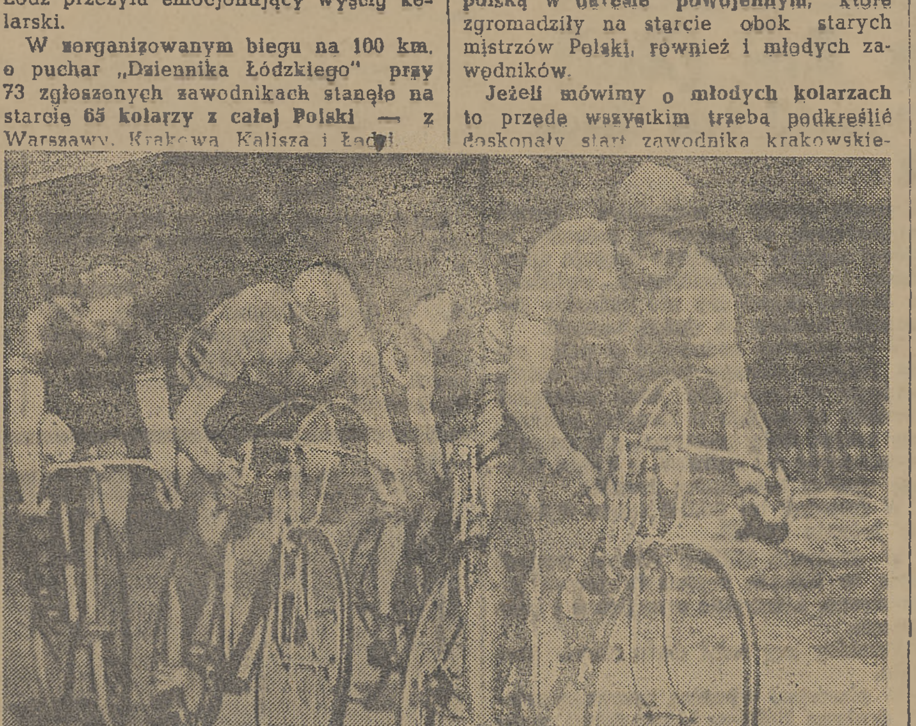
Punkty dla ZZK zdobyli nadto Chudzik w wadze średniej wygrywając z Mazurkiem oraz Lis II, remisując z Szymałą (Siemianowiczanka).

Rzeźnicki (Warszawa) zwycięża w wyścigu kolarskim

O puchar „Dziennika Łódzkiego"

Łódź. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym Łódź przeżyła emocjonujący wyścig kolarski.

W zorganizowanym biegu na 100 km. o puchar „Dziennika Łódzkiego" przy 73 zgłoszonych zawodnikach stanęło na starcie 65 kolarzy z całej Polski — z Warszawy, Krakowa Kalisza i Łodzi.



Szkoda wielka, że nie przybyli doskonali kolarze z Poznania i Śląska.

Były to pierwsze zawody kolarskie zorganizowane na szeroką skalę ogólnopolską w okresie powojennym, które zgromadziły na starcie obok starych mistrzów Polski, również i młodych zawodników.

Jeżeli mówimy o młodych kolarzach to przede wszystkim trzeba podkreślić doskonały start zawodnika krakowskiego Gabrycha, który przez cały czas wyścigów walczył nie tylko z przestrzenią, ale i z plejadą zawodników warszawskich, którzy od czasu do czasu starali się go zamknąć.

Start biegu nastąpił z placu Wolności wśród niezliczonych tłumów publiczności.

Kolarze ze startu honorowego przedefilowali ulicą Piotrowską, by później walczyć już na szosie.

Pierwsze 50 km. zawodnicy jechali pod wiatr.

Pojedynek warszawiaków z krakowianinem

W pierwszej czołówce walczą Kapiakowie, Napierała, Wiśniewski, Gabrych, Rzeźnicki i Wójcik, mając za sobą o przeszło kilometr drugą czołówkę.

Wiśniewski mijając Beka rozbija mu koło, Łodzianin montuje rower i dopędza czołówkę, ale po kilku kilometrach ma znów wypadek, skutkiem którego na półmetek przyjeżdża w samochodzie.

Napierała inicjuje ucieczkę. Trzymają się go kurczowo Gabrych i Rzeźnicki.

Czołówka złożona z 7-miu kolarzy walczy cały czas razem.

Wzdłuż trasy idącej przez Zduńską Wolę, Pabianice i Rudę Pabianicką obserwują wyścig niezliczone tłumy publiczności.

Na mecie mieszczącej się w Łodzi zebrało się około 20.000 widzów, zalewając plac Reymonta koło parku Wenecja.

Czołówka wpada na metę razem.

Po dłuższym badaniu ustalono wyniki: 1. Rzeźnicki — KS Poczt. W-wa 2,53,30, 2. Wrzesiński Wacław — KKS Orzeł W-wa 2,53,30,2, 3. Kapiak Józef — MKS W-wa 2,53,30,3, 4. Gabrych — KKS Kraków 2,53,32,04, 5. Wiśniewski Józef — KS Sarmata W-wa 2,53,32,05, 6. Napierała Bol. — KS Sarmata W-wa 2,53,32,06, 7. Siemiński Roman — KS Elektrownia W-wa 2,53,32,07, 8. Wójcik Wacław — KKS Orzeł W-wa 2,53,32,8, 9. Leśkiewicz Jerzy — KS Tramwaj Łódź 2,54, 10. Kapiak Miecz. — KS Elektrownia W-wa 2,54,02.

Popończyk z Warszawy przybył w trzeciej dziesiątce.

Po wyścigu prezes Polskiego Związku Kolarskiego Gołębiowski w obecności inż. Szymczyka i prezesa łódzkiego związku kolarskiego przemówił do zgromadzonych zawodników, zaznaczając, że wyścig ten daje możność doskonałej orientacji w poziomie zawodników, których czeka start na mistrzostwach Europy.

Z kolei przystąpiono do rozdania nagród.

Wyniki piłkarskie ze Śląska

RKS PIASKI — KS BRYNICA 4:0 (3:0)

Piaski. W meczu o mistrz. kl. B Okręgu Zagłębiowskiego Piaski odniosły zasłużone zwycięstwo z Brynicą w stosunku 4:0. Bramki strzelili Mroz 2 i Smakowski 2.

WAWEL NOWA WIEŚ — ORKAN (WIELKA DĄBRÓWKA) 3:1 (0:1)

Nowa Wieś. W meczu o mistrz. kl. B Śl. OZPN-u Wawel odniósł zwycięstwo z Orkanem w stosunku 3:1.

AKS MIKOŁÓW — RKS 20 KOPALNIA KATOWICE 3:4 (1:1)

Mikołów. W meczu o mistrz. kl. B RKS 20 Katowice odniósł zwycięstwo z AKS-em w stosunku 4:3 umacniając się na II-giej pozycji w tabeli rozgrywek grupy I-szej.

ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY — SĘP GODULA 2:1 (1:0)

Tarnowskie Góry. W meczu o mistrz. kl. B Śląsk odniósł nieznaczne zwycięstwo z Sępem 2:1 (1:0). Bramki strzelili dla Śląska Szolc i Wolka, dla Sępu środkowy napastnik. Po meczu pobity został sędzia zawodów.

Drzazgi śląskie

W drużynie byłego mistrza Polski KS Ruch W. Hajduki gra coraz więcej jego przedwojennych graczy. W ostatnich meczach drużyny hajduckiej występują obecnie dwaj znani sprzed wojny pomocnicy Fica i Dziwisz.

* * *

Podobno na Śląsku nie znajdzie się w tej chwili 4 par dobrych rękawic bokserskich. Nikt by w to nie uwierzył, ponieważ jednak oświadczenie takie otrzymał współpracownik naszego pisma z ust członka Zarządu ŚLOZB należy więc przyjąć to z ubolewaniem do wiadomości.

* * *

Wiadomo, że jednym z najlepszych ping-pongistów polskich jest Pukiet. O Pukiecie mówiło się i pisało już różne rzeczy. Popularny ten ping-pongista występuje raz w barwach Lublina, to znów zdobywa punkty dla Poznania, kiedy indziej broni honoru śląskich ping-pongistów. Wędrówki Pukieta skończyły się już jednak. Osiadł on na stałe w swoim rodzinnym mieście Sosnowcu i w bież. tygodniu podpisał zgłoszenie do **KKU Sosnowiec.**

Z KRAJU

LEGIA WARSZAWA — RUCH PIASECZNO 2:1 (1:0)

Warszawa (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo warszawskiej kl. A Legia tylko z trudem dała sobie radę z Ruchem (Piaseczno).

Jedną bramkę strzelił Szymański dla Legii. Dwie dalsze bramki były dziełem gości (jedna samobójcza).

Po ostatniej niedzieli rozgrywek o mistrzostwo warszawskiej kl. A w grupie I-szej prowadzi Polonia.

W grupie II-giej sytuacja przedstawia się następująco: 1) Marymont 5 gier, pkt 7, st. br. 18:9, 2) Grochów 5 gier, 7 pkt, st. br. 11:8, 3) Znicz 7 gier, 7 pkt., st. br. 14:14, 4) Syrena 6 gier, 6 pkt., st. br. 19:12, 5) Pogoń Grodzisk 6 gier, 6 pkt., st. br. 15:21, 6) Zryw Mokotów 7 gier. 5 pkt., st. br. 10:15, 7) Żyrardowianka 6 gier. 4 pkt. st. br. 12:18.

BEŁDOWSKI NAJLEPSZYM TENISISTĄ STOLICY

Warszawa (tel). Wewnętrzny turniej tenisowy Legii z udziałem Bełdowskiego, Olszowskiego i Kosińskiego przyniósł pierwsze miejsce Bełdowskiemu.

Bełdowski zwyciężył Olszowskiego 6:4, 6:2 i 6:4 oraz Kosińskiego 6:4, 6:1, 5:7, 4:6 i 6:0.

Zwycięstwami tymi Bełdowski udowodnił, że jest w chwili obecnej najlepszym tenisistą stolicy.

WYNIKI A KLASOWE Z WARSZAWY

SYRENA — POGOŃ GRODZISKO 8:0 (4:0)

Bramki dla Syreny strzelili Mulek 3, Krzyżecki 2, Kuźma 2, Matuszewski.

GROCHÓW — ZNICZ 4:0 (2:0)

Bramki dla Grochowa strzelili Szule 2, Zydorzak 1 i Biela 1.

MARYMONT — ŻYRARDOWIANKA 4:1 (0:0)

Bramki dla Marymontu strzelili Stawicki 2, Przorowski i Olszewski. Dla Żyrardowianki Bruski.

POGOŃ MISTRZEM DRUŻYNOWYM ŚLĄSKA W SZERMIERCE

Katowice. W ub. niedzielę odbyły się eliminacje szermiercze o mistrzostwo Okręgu Śląskiego w szermierce z udziałem Pogoni I. II RCKS Czeladź i Błyskawica Radlin.

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE

Szpada; klasyfikacja ogólna: Pogoń I-sza 4 pkt., 2) Pogoń II 4 pkt., 3) RCKS 3 pkt., 4) Błyskawica 0 pkt.

Wyniki szczegółowe: Pogoń I — Błyskawica 7:2, Pogoń I — RCKS 8:1, Pogoń II — RCKS Czeladź 5½:3½, Pogoń II — Błyskawica 6:3, RCKS — Błyskawica 7:2.

SZABLA: 1) Pogoń I 6 pkt., 2) Błyskawica Radlin 3 pkt., RCKS Czeladź 2 pkt., 4) Pogoń II 1 pkt.

Wyniki szczegółowe: Pogoń I — Pogoń II 15:1, Pogoń I — Czeladź 16:0, Pogoń I — Błyskawica 14:2, Pogoń II — Błyskawica 8:8, Pogoń II — Czeladź 5:11, Błyskawica — RCKS 10:6.

Polonia (Bydgoszcz) mistrzem wiosennym Pomorza

CHOJNICZANKA — BRDA 3:0 (2:0)

Bydgoszcz. Wiosenne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo A-kl. pomorskiej zakończyły się w pierwszej rundzie spotkaniem rozegranym w Chojnicach pomiędzy dotychczasowym leaderem KKS Brda z Bydgoszczy a miejscowym KS „Chojniczanką". Mecz zgromadził na stadionie w Chojnicach ponad 3.000 widzów.

Drużyna Chojniczanki wygrała zasłużenie w stosunku 3:0 (2:0.

Na skutek tego spotkania na czoło tabeli pomorskiej A klasy wysunął się BKS „Polonia" przed KKS „Brda".

Ostateczna tabela rozgrywek o mistrzostwo pomorskiej A- klasy przedstawia się następująco: 1) BKS Polonia stosunek punktów 10:4, stosunek bramek 18:7, 2) KKS Brda 10:4 — 23:12, 3) KKS Pomorzanin Toruń 8:6 — 22:14, 4) KKS Wisła Grudziądz 6:8 — 19:16, KS Cujavia Inowrocław 5:9 — 13:16. Dalsze miejsca zajmują: KS Chojniczanka, KS Orlęta, Aleksandrów Kujawski i KS Pałuczanka — Znin.

Bydgoszcz. W Bydgoszczy odbyło się spotkanie w siatkówce i koszykówce pomiędzy **mistrzem okręgu łódzkiego** RKS TUR a mistrzem Pomorza KS Zjednoczenie.

Bydgoszcz. W siatkówce zwycięstwo odniosła drużyna KS Zjednoczenie w stosunku 2:1 (15:9, 6:15, 15:8). W koszykówce spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 28:28 (15:11).

Międzynarodowy kongres sportu robotniczego w Brukseli

Bruksela. W Brukseli obraduje międzynarodowy Kongres Sportu Robotniczego. W pierwszych dniach obrad powzięta została rezolucja, z której najważniejsze punkty są następujące:

1) Utworzenie narodowych robotniczych organizacji sportowych pod zarządem międzynarodowym.

2) Popieranie W. F. i Sportu wśród mas robotniczych.

3) Wydawanie pisma sportowego.

4) Zorganizowanie robotniczych Igrzysk Olimpijskich.

Wyłoniono komisję składającą się z 5-ciu osób, której m. inn. polecono zająć się sprawą zaproszenia na członków **Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych A. P., o ile naturalnie państwa te wyrażą chęć należenia do Międzynarodowej Federacji Sportu Robotniczego.**

Przedstawiamy Berl-Tompsona – nową gwiazdę lekkoatlet. Ameryki

Tak rodzą się talenty w USA

Trening i intensywna praca nad sobą warunkiem osiągania sukcesów w sporcie

Było to na wiosnę 1941 r. w Minneapolis — USA.

Młody uczeń szkolny **Berl Tompson** przyszedł przed zawodami międzyszkolnymi do trenera z tymi słowami:

— Chciałbym bronić barw naszej szkoły w rzucie dyskiem... Dotąd jednak — wyznał szczerze — nigdy nie miałem tego przedmiotu w swym ręku.

Bob Fitch — tak się bowiem nazywał ów trener, dał dysk młodemu zapaleńcowi, mówiąc:

— Proszę bardzo, spróbuj!

Dysk przeleciał odległość 30 m. 29 cm.

— Nic nie umiesz, będziesz musiał dużo trenować nim weźmiesz udział w zawodach — orzekł trener w odpowiedzi na uzyskany przez Tomsona wynik.

Młody Berl wziął sobie słowa trenera do serca i zabrał się na serio do treningów.

...Pierwszy przychodził na boisko, a ostatni odchodził. Dużo adeptów byłoby rozczarowanych z powodu wstępnych niepowodzeń. ale Tompson

niczym się nie zrażał.

Jak cień chodził za trenerem prosząc go o wskazówki i porady.

Berl trenuje

Otrzymał do treningu trzy dyski: gumowy, aluminiowy i drewniany, którymi ćwiczył poszczególne ruchy ramion, trenował osobno pracę nóg, biegał. skakał i ćwiczył starty sumiennie, jak sprinter.

Prowadził treningi wg ustalonego planu przez trenera: cztery dni intensywny trening lekoatletyczny, piąty dzień wyłącznie rzuty, szósty dzień i siódmy tylko gimnastyka i lekki bieg.

Należy zaznaczyć, że Tompson przy swym pierwszym rzucie dyskiem **próbował również szczęścia w kuli, osiągając jednak zaledwie odległość 9 m 77 cm.**

Berl oprócz treningów studiował każdy obrazek w gazetach, przedstawiający miotacza, każdą fotografię, każdy film instruktorski.

Z niezręcznego młodzieńca, stał się w przeciągu kilku miesięcy rozwiniętym mężczyzną

Z polecenia dotychczasowego trenera wziął go pod swą opiekę były

rekordzista USA w rzucie dyskiem Hallei

Tompson był u szczytu swego szczęścia.

Pod kierownictwem Halleia osiągał coraz lepsze wyniki swej wytrwałej pracy — w rzucie dyskiem.

Pierwszy oficjalny start

Nadszedł w końcu dzień zawodów w Minneapolis. w którym Hallei pozwolił Berlowi na start.

Chłopak był bardzo ciekawy na ile potrafi teraz rzucić dyskiem?

Na treningach nie wolno mu było bowiem nigdy mierzyć uzyskanej odległości. Trener wiedział tylko, gdzie dysk lądował i w nieobecności Berla mierzył uzyskiwane przez niego rezultaty.

Sam Berl nie oczekiwał też sukcesu.

— Co można zrobić i co można osiągnać po jednorocznym treningu — mówił do siebie.

Zapowiedziano rzut dyskiem...

..Tompson otoczył się w kole i dysk wyrzucił.

Zwycięstwo i rozmowa z Halleiem

...W kilkanaście minut później speaker oznajmił:

— **„Najlepszy wynik w rzucie dyskiem osiągnął Berl Tompson, uzyskując odległość 45.72 mtr.".**

Berl nie opanował się. Cały rozpromieniony, z uśmiechem szczęścia na ustach, odszukał Halleia, który rozmawiał z Fitchem.

— „Uzyskałem najlepszy wynik zawodów" — oznajmił zdyszany Halleiowi.



— **Ale ten twój styl, ten zamach, te poplątane nogi, tym się chcesz chwalić? Dwukrotnie miałeś przekroczyć koło...** — to była odpowiedź trenera, którą ochłodził zapał Berla, i jak gdyby nic, kontynuował rozmowę z Bob Fitchem.

W rzucie kulą Berl rzucił w granicach 16 mtr.

Miał on wówczas lat 17.

Mr. Tompson, senior, interesuje się synem

Dopiero teraz zainteresował się „rozwojem" swego syna ojciec Berla **mr. Tompson, senior,** który w latach młodzieńczych był dobrym miotaczem, 5 razy poprawiając rekord swego okręgu w rzucie młotem.

Kiedy przypadkowo spotkał się z trenerem Halleiem, zapytał się go o jego sąd o synu: „Zobaczę, jeżeli będzie warto, pomogę mu trochę" — odpowiedział Hallei, ukrywając swe zamiary.

Od tej chwili towarzyszył przynajmniej raz w tygodniu Berlowi z aparatem filmowym na treningi, aby po kilku dniach móc Berlowi wskazać na zdjęciu i te najmniejsze wady i niedokładności w jego stylu.

W lipcu 1945 roku Berl wziął udział w mistrzostwach amerykańskich szkół średnich.

W rzucie kulą, którą zawsze uważał jako dopełniającą dyscyplinę, osiągnął 16,42 m., zaś w dysku 53,79 m.

Dwuletni długi i sumienny trening przyniósł Berlowi piękne wyniki.

To działo się przed rokiem, **Berl liczył 18 lat, był 195 cm. wysoki, a ważył 93 kg.**

W tym roku w szeregach lekkoatletów amerykańskich wystąpił i Berl, po dalszym sumiennym roku treningu.

Specjaliści lekkoatletyczni Ameryki przepowiadają Berlowi rekordowe wyniki.

Jaką odległość uzyska Berl w lipcu br. na mistrzostwach Ameryki, zobaczymy już niedługo.

Zapamiętajcie nazwisko: Berl Tompson.

Zmierzch rekordów Haegga?

„Nowe" rekordy światowe gorsze od „starych"

Z powodu dyskwalifikacji najlepszego biegacza Gundera Haegga, który przeszedł na zawodowstwo, znikną również jego rekordowe wyniki, które figurowały na oficjalnej liście rekordów światowych.

Jak wiadomo. Haegg miał w swym posiadaniu aż 7 rekordów światowych.

Na opuszczone miejsce przez Haegga pojawili się nowi rekordziści, niestety, z gorszymi wynikami.

Dla ciekawości podajemy tablicę „starych" i „nowych" rekordów.

REKORDY HAEGGA	„NOWI" REKORDZIŚCI	
1.500 m — 3,43 min.	Lovelock	3,47,8
1 mila — 4,01,4 min	Wooderson	4,04,2
2 km — 5,11,3 min.	Reiff	5,15,9
3 km — 8,01, 2 min.	Jonsson	8,09,0
2 mile — 8,42,8 min.	Maeki	8,53,2
3 mile — 13,32,4	Maeki	13,42,4
5 km — 13,58,2	Maeki	14,08.8

II-gi występ w tym roku eksmistrza Polski w Poznaniu

KKS - Ruch 2:0 (2:0)

Przemęczeni ślązacy wypadli tym razem blado

Poznań (tel. wł.) Były mistrz piłkarski Polski Ruch z Wielkich Hajduk w swej wędrówce po Polsce zawitał ubiegłej niedzieli do grodu Przemysława, gdzie rozegrał spotkanie piłkarskie z miejscowym Kolejowym Klubem Sportowym.

Wizyta ślązaków wzbudziła w Poznaniu duże zainteresowanie, gromadząc na boisku kolejarzy w dniu meczu ponad 6000 widzów.

Niestety publiczność oczekując pięknego spotkania, doznała zawodu, ponieważ chorzowianie wyraźnie przemęczeni jazdą i poprzednimi meczami w Łodzi, Gdańsku i Bydgoszczy, zagrali w dniu tym nieco słabiej niż zwykle i w rezultacie zeszli z boiska pokonani.

Przemęczona drużyna Ruchu nie wytrzymała przede wszystkim tempa miejscowych w pierwszej połowie, w której zapadła właściwie decyzja spotkania i mimo późniejszych wysiłków w drugiej części gry nie potrafiła już zmienić wyniku na swoją korzyść.

U chorzowian zadowolić w pełni mogła jedynie obrona, która była ostoją drużyny w tym dniu. **Atak natomiast zawiódł, specjalnie w drugiej połowie, gdy mając dużą przewagę, nie potrafił wykorzystać jej cyfrowo, a nawet zdobyć choćby honorowej bramki.**

W formacji tej ponad resztę wybijał się jedynie Cieślik.

W drużynie KKS-u dobrze wypadł atak, w którym brylowała prawa jego strona, niezwykle energiczna i przebojowa.

Przebieg gry miał dwie strony medalu.

W pierwszej wyraźną przewagę miała drużyna KKS-u, która dzięki szybkości i początkowej werwie zepchnęła z miejsca gości do obrony. narzucając im swój system gry i uzyskując w rezultacie 2 bramki przez Pryja i Białasa. Ruch wolniejszy w tej części gry jakoś nie mógł zdobyć się na odpowiednią kontrakcję i przegrał tę połowę w stosurku 2:0.

Po przerwie, gdy gospodarze opadli nieco z sił, z konieczności zwolnili tempo, Ruch przyszedł do siebie i będąc lepszy technicznie, opanował powoli sytuację, uzyskując dość dużą przewagę, którą utrzymał już do końca.

Nie dało mu to jednak żadnego efektu bramkowego, gdyż wszystkie dobre zagrania w polu kończyły się fatalnymi „pudłami" napastników śląskich pod bramką poznaniaków.

Zawody te sędziował obiektywnie ob. Maślak.

KKS — WARTA W SZCZYPIORNIAKU

W przedmeczu Ruch — KKS zmierzyła się Warta z KKS-em w szczypiórniaku. Mecz zakończył się zwycięstwem KKS-u 10:5 (3:1).

WARTA — KKS LESZNO 4:0 (2:0)

Poznań. Mecz o mistrz. kl. A. Bramki zdobyli dla Warty Gendera 3 i Smulski 1. Widzów 2.000.

Przyszłość i Dąbrowa spadają definitywnie do kl. B

W Zagłębiu nadal

bez większych zmian

Sosnowiec. (mw) W Zagłębiu wczoraj odbyło się szereg spotkań mistrzowskich. które przyniosły wprawdzie szereg niespodziewanych wyników, ale nie miały decydującego wpływu na ukształtowanie się góry tabeli.

Jedynie niespodziewane zwycięstwo Cyklonu wyklarowało również sytuację na dole tabeli.

Teraz z całą pewnością można twierdzić, że do klasy B spadają: Przyszłość i Dąbrowa.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

RKU — PRZYSZŁOŚĆ 3:0 (w. o.)

ZAGŁĘBIE — CYKLON 0:2 (0:0)

Ambitna drużyna Cyklonu zwycięstwem tym sprawiła swoim zwolennikom miłą niespodziankę bijąc groźne Zagłębie na jego własnym terenie i ratując się już definitywnie od spadku.

BĘDZIN — DĄBROWA 9:3 (4:2)

Łatwe zwycięstwo doskonałego Będzina nad outsiderem tabeli zagłębiowskiej.

RCKS — CZARNI 2:1 (2:1)

Ciężko zdobyte 2 cenne punkty nad twardym i ambitnym zespołem Czarnych, którzy nie wiele ustępowali w czasie meczu gospodarzom.

AKS — GRODZIEC 0:2 (0:2)

Całkowita przewaga gości nad przechodzącym katastrofalny spadek formy zespołem niweckim.

Układ tabeli mistrzostw po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br
1 RKU	16	28	71:21
2. RCKS	16	25	53:20
3. Czarni	16	20	34:29
4. Zagłębie	16	19	40:32
5. Będzin	16	18	50:34
6. Grodziec	16	15	44:40
7 AKS	16	14	27:33
8 Cyklon	16	11	25:36
9. Dąbrowa	16	7	22:67
10. Przyszłość	16	3	20:75

Dwa mecze Slezkiej Ostrawy na Śląsku

Remis w Katowicach

z teamem Pogoń – WMKS 2:2 (0:1)

Katowice. Dobrą marką jaką cieszy się w Polsce drużyna Slezkiej Ostrawy ściągnęła w ub. sobotę około 10.000 widzów na boisko Pogoni, żądnych ujrzenia gry piłkarzy zajmujących trzecie miejsce w czeskiej tabeli ligowej (grupa Sparty) z kombinowanym zespołem WMKS — Pogoń Katowice.

Trzeba przyznać, że goście czescy pokazali grę jakiej dawno już nie widzieliśmy w Katowicach.

Krótkie przyziemne prawie matematycznie obliczone podania, wzorowe ustawianie się, doskonałe opanowanie piłki; świetna gra głową i ciałem, oto walory graczy Slezkiej Ostrawy.

Na tle tak grającej drużyny czeskiej, która po porażce w Krakowie wyszła na boisko z silną wolą zwycięstwa, wzmocnionej najlepszym strzelcem Bouzkiem, piłkarze WMKS-u i Pogoni sprawili swą grą miejscowej publiczności miłą niespodziankę.

Team dwu drużyn katowickich **był nie** tylko w przekroju 90 min. gry, **drużyną** bezwzględnie lepszą ale zszedł z **boiska** moralnym zwycięzcą nie wykorzystując w przedostatniej minucie gry **rzutu** karnego i tracąc drugą bramkę **wskutek** samobójczego strzału Albańskiego.

Gracze Pogoni i WMKS-u przeszli w tym spotkaniu samych siebie. Stylem i techniką gry miejscowi nie ustępowali gościom. Gorzej było w sytuacjach **pod** bramką Slezkiej Ostrawy, gdzie **atak** Teamu tracił zupełnie głowę.

Brakowi decyzji i umiejętności **strzelania** Ślązaków mają Czesi do zawdzięczenia że nie zeszli z boiska **pokonani różnicą co najmniej trzech bramek; taki** bowiem wynik byłby właściwym odzwierciedleniem tego co działo się na **boisku.**

SKŁADY DRUŻYN I OCENA GRACZY

Team: Albański, Ruda (Warmus), Grolik, Niebylski, Klos (Pazurek), Gałkowski, Rosa (Ruda), Niemczyk, Mydłowiecki, Pawlik, Biela.

Slezka Ostrawa. Schaeffer, **Maryncak** Foldyna, Recek, Radzimec, Wnęk, Ondrzej (Szlapak), Pszczółka, Bouzek, Szimanek, Blaczyński.

Z jedenastki katowickiej trudno właściwie kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy grali dobrze.

Najsłabszymi punktami drużyny byli niewątpliwie zarówno Rosa na lewym skrzydle do przerwy jak i obrońca Ruda który znalazł się na tej pozycji po pauzie.

Drugą piętą achillesową Teamu był bramkarz Albański, którego każde zetknięcie z piłką groziło utratą bramki.

Poza nimi trudno już jest określić kto z Polaków był najlepszy na boisku; czy b. dobrze spisujący się w pomocy Niebylski, Gałkowski czy Pazurek po przerwie (który zmienił słabszego w tym dniu Klosa), czy doskonale rozdzielający piłki Mydłowiecki na środku ataku czy Niemczyk na łączniku czy też Biela na prawym skrzydle.

W drużynie czeskiej pierwsze miejsce utrzymać musi bezapelacyjnie bramkarz Schaeffer, który uratował swą jedenastkę od porażki .

Obrona Foldyna — Maryncak dobra choć nie lepsza od pary Grolik Ruda.

Najsłabszą linią Slezkiej Ostrawy była pomoc. W ataku najgroźniejszym był wspaniały technik i strzelec Bouzek.

Przebieg gry

Sama gra składała się z wielu zmiennych akcji obu drużyn, które w sumie wiązały się w bardzo ciekawą całość.

Stroną do której należało więcej niż 75 proc gry była jak już podkreśliliśmy drużyna katowicka.

Początkowa faza gry nie dawała jednak żadnych nadziei na sukces Ślązaków.

Technika gości święciła w tym okresie triumfy.

Trwało to jednak nie całych nawet 15 minut. Po tym czasie inicjatywę ujął w swe ręce Team, który nie oddał już jej do samego końca spotkania.

Pierwszą bramkę uzyskali katowiczanie ze strzału Mydłowieckiego w 35 min. gry.

Czesi wyrównali nie bez winy Albańskiego już w 3 min. drugiej połowy, ze strzału Bouzka.

Ten sam gracz strzelił w parę minut później drugą bramkę z rzutu karnego, przy czym odbitą od słupka piłkę Albański wpakował sam sobie do siatki.

Wyrównujący punkt uzyskał po pięknej akcji Pawlika z Bielą — Niemczyk.

Na 2 min. przed końcem gry Warmus (WMKS) przestrzelił rzut karny.

Sędziował ob. Gruszka bardzo dobrze.

...i zwycięstwo w Sosnowcu

SLEZKA OSTRAWA — TEAM RKU WMKS 3:0 (2:0)

Bramki dla Czechów zdobyli: Bouzek, Pszczółka i Kraumec

Sosnowiec. Trzeci z kolei mecz Czechów w Polsce, rozegrany w niedzielę w Sosnowcu przyniósł im jedyne zwycięstwo, a tysiącznym rzeszom widzów ogromne rozczarowanie z powodu b. słabej gry miejscowego zespołu.

Sosnowiczanie wystąpili do tego meczu wzmocnieni b. poważnie graczami WMKS-u z Katowic, co nie uchroniło ich jednak od porażki.

Czesi zagrali b. ładnie, przewyższając miejscowych przynajmniej o klasę, a nikły stosunkowo wynik tłumaczyć należy doskonałą grą bramkarza RKU Kreczmera oraz niezbyt wielkim wysilaniem się Czechów, którzy widząc słabego przeciwnika zagrali raczej na efekt pokazowy niż na efektywny wynik bramkowy.

W drużynie Slezkiej Ostrawy trudno kogoś specjalnie wyróżnić.

Cały zespół gości na tle słabego przeciwnika wypadł b. dobrze. Współpraca wszystkich linii wspaniała. opanowanie techniczne poszczególnych graczy bez zarzutu, co połączone z doskonałym kryciem i ustawianiem się dawało im całkowitą przewagę nad przeciwnikiem. Poza tym b. wysoką klasę reprezentuje bramkarz gości Schaeffer.

Odwrotnie do gości przedstawiała się drużyna gospodarzy, która raziła brakiem zgrania, startem i opanowaniem technicznym, a przede wszystkim bezradnością w sytuacjach podbramkowych.

U gospodarzy specjalnie słabo wypadła pomoc

Niezbyt dobrze działo się również w obronie. gdzie jaśniejszym punktem był bramkarz Kreczmer.

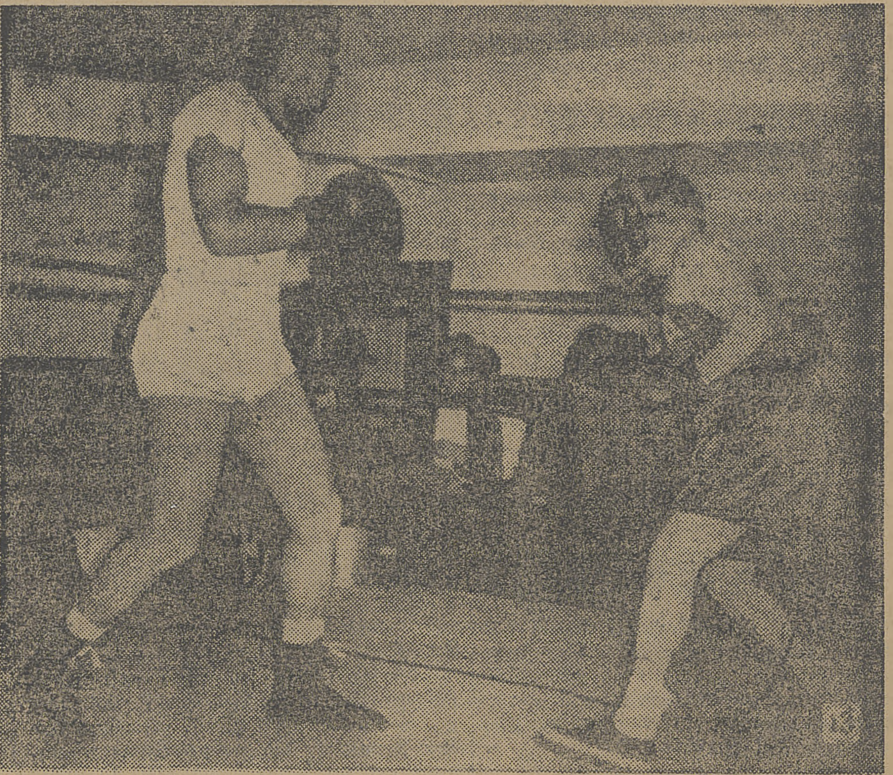
Gra sama stała na dobrym poziomie i prowadzona była w żywym tempie przy b. ładnej, chwilami błyskotliwej, pokazowej wprost grze Czechów, których krótkie ładne passingi od nogi do nogi wzbudzały entuzjazm na widowni.

Składy drużyn:

Czesi wystąpili prawie w tym samym składzie co dnia poprzedniego na meczu w Katowicach.

Team RKU — WMKS: Kreczmer (RKU), Ruda, Warmuz (WMKS), Gałkowski (WMKS), Tomecki, Stokowacki (RKU), po przerwie Niemczyk (WMKS), Dudek, Siech, Słota (RKU), Pawlik i Mydłowiecki (WMKS)

Przed meczem Louis-Conn



TO DZIAĆ SIĘ MOŻE TYLKO W AMERYCE...

Przed meczem Louis — Conn, którego termin jest już niedaleki, zmobilizowana została do propagandy cała prasa i radio. Na zdjęciu widzimy speakera radiowego, który opowiada słuchaczom amerykańskim o swych wrażeniach w sparingu z Louisem. Oczywiście, że jeden słaby cios „czarnego" wystarczy, aby w świat poszła wiadomość, iż Louis wynalazł „cios atomowy".

Po pierwszym dniu rozgrywek meczu tenisowego

Budapeszt - Gliwice 4:1

Jędrzejowska przegrała z Kormoczy
Asboth w fenomenalnej formie

Gliwice (tel.) Tenisiści węgierscy, którzy przybyli w ub. sobotę do Polski, rozegrali pierwszy swój mecz **z repr. Gliwic, występując jako reprezentacja Budapesztu.**

Gliwice reprezentowali Jadwiga Jędrzejowska, Popławska, Kończak i Bratek.

Budapeszt: Szigeti, Asboth, Kormoczi i Peterby.

W pierwszym dniu spotkania w niedzielę rozegrano dwie gry pojedyńcze panów mixta i grę podwójną pań i jedną grę pojedyńczą pań.

Wyniki techniczne spotkań przedstawiały się następująco:

Mixt: Peterby Szigeti — Popławska Kończak 6:8, 6:4.

Gra podwójna pań: Kormoczy, Peterby — Jadwiga Jędrzejowska Popławska 4:6, 7:5, 3:6.

Gra pojedyńcza panów: Szigeti — Kończak 1:6, 2:9, 6:0; Asboth — Bratek 6:1, 6:1.

Gra pojedyńcza pań: Jędrzejowska — Kormoczy 6:3, 4:6, 4:6.

Imieniem Polskiego Związku Tenisowego powitał gości inż. Wajdowski. W przemówieniu swym podkreślił on, że tenis polski nie stoi jeszcze na najwyższym poziomie z uwagi na tępienie przez hitleryzm wszelkich przejawów życia sportowego w Polsce.

Wspomniał również o znaczeniu tego spotkania na Ziemiach Odzyskanych.

Odpowiedział imieniem Związku Węgierskiego prezes Ballasa, który dziękując za serdeczne przyjęcie oświadczył, że Węgrzy będą sobie wysoko cenić zaszczyt pierwszego spotkania na Ziemiach Odzyskanych, które przez 600 lat krwawiły pod niemieckim butem.

Przemówienia wygłaszane w językach polskim i węgierskim, a następnie tłumaczone na język węgierski i polski przez ofiarę terroru hitlerowskiego oświęcimiaka dr. Messera, przyjęła publiczność burzą oklasków.

Po wręczeniu kwiatów rozpoczęto mecz.

Najbardziej emocjonującą była gra **Kończak (Gliwice) — Szigeti (Budapeszt).**

Spotkanie to trwało 2 godziny. Pierwszego seta wygrał łatwo Kończak 6:1. W drugim secie przy stanie 1:0 dla Węgra tenisista śląski doznał kontuzji nogi tak, że dopiero po przerwie stanął do dalszej walki.

Kończak miał w drugim secie kilkakrotnie setbola, jednakże rutynowany Węgier potrafił lepiej nerwowo przetrzymać wymianę piłek i w rezultacie wygrał seta 11:9.

Trzeci set był tylko już formalnością, gdyż Węgier bez trudu zwyciężył 6:0.

Duża sensacją stanowiła porażka Jędrzejowskiej z Kormoczy 6:3, 4:6, 4:6.

Jędrzejowska grała nerwowo i ustępowała regularnością Węgierce.

Na usprawiedliwienie „Jadzi" dodać tylko można, że było to pierwsze jej poważniejsze spotkanie po 6 latach przymusowej przerwy.

W pozostałych grach Asboth w spotkaniu z Bratkiem zademonstrował wprost fenomenalną grę. Bratek przegrał gładko 6:1, 6:1.

Mistrz Węgier zupełnie lekko przyjmował wprost nieprawdopodobne piłki tak, że Bratek był na korcie zupełnie bezradny.

Z pań lepszą formę wykazała nie zwyciężczyni Jędrzejowskiej Kormoczy, a młoda (21-letnia) Peterdi.

Grą jej w dużym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa Węgrów w mixcie.

Jedyne zwycięstwo dla Gliwic uzyskała para Jędrzejowska—Popławska, bijąc najlepszy doubel pań Węgier Kormeczi — Peterdi 6:4, 5:7, 6:3.

Widzów około 700 osób.

Po pierwszym dniu rozgrywek prowadzi Budapeszt 4:1. Dokończenie meczu nastąpi w poniedziałek.

Grać będą: Jędrzejowska — Peterdi, Szigeti — Bratek oraz Bratek — Kołcz contra Szigeti — Frigezi.

W środę i czwartek Węgrzy grają w Krakowie z repr. Krakowa, a 8, 9 i 10 znów na Śląsku, tym razem w Katowicach z repr. Katowic.

Uwaga lekkoatleci, pływacy, bokserzy i piłkarze ręczni

Warszawa. Wydział Wychowania Fizycznego Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w sprawie obozów sportowych dla zawodników różnych gałęzi sportu, podaje następujące dane:

1) **terminy obozów:** a) od 1 lipca do 28 lipca i od 1 sierpnia do 28 sierpnia b. r.

2) **miejsce obozów:** obozy dla lekkoatletów w dwóch turnusach, pływaków i piłkarzy ręcznych odbędą się w Sierakowie dla bokserów — w Centralnym Instytucie na Bielanach — w jednym turnusie, tylko w lipcu.

3) **Cel obozów:** a) podniesienie sprawności i wyników uczestników obozu, b) przygotowanie uczestników do pomocniczej pracy instruktorskiej w danej dziedzinie sportu, c) zaznajomienie uczestników z pracami organizacyjnymi w klubach i związkach oraz zagadnieniami organizacyjnymi.

4) **Kandydaci na obóz:** kandydaci na obóz winni odpowiadać następującym warunkom: a) wiek 17—24 lat i wykazać się pełnym zdrowiem, b) wysoka sprawność fizyczna w danej dziedzinie sportu, c) ukończenie 4-ch klas szkoły powszechnej. Z chwilą przyjazdu na obóz każdy uczestnik jest zobowiązany podporządkować się odpowiedniemu regulaminowi obozowemu, a po skończonym obozie, zobowiązać się do pracy instruktorskiej (co najmniej na przeciąg 6 miesięcy) w swej organizacji. Ukończenie kursu będzie podstawą do powołania na kurs wyższy w roku następnym.

5) **Ilość miejsc zgłoszenia.** Każdy obóz obejmować będzie po 100 uczestników. Poszczególne dziedziny sportu tworzą samodzielne obozy, posiadające własny zakres pracy, a podporządkowane jedynie komendantowi wszystkich obozów.

Polski Związek Lekkoatletyczny, Polski Związek Piłki Ręcznej wyznaczają po 70 kandydatów w swej specjalności z całej Polski na jeden i na drugi obóz, Polski Związek Bokserski 70 uczestników na jeden jedyny obóz

Wymienione związki centralne wyznaczą poszczególnym okręgom odpowiednią ilość miejsc w obozie. **Wspomniane związki czyni się odpowiedzialnymi za wysłanie na obóz 70-ciu uczestników, możliwie najbardziej wartościowych jednostek.**

W razie niemożności wysłania kandydatów przez związek należy powiadomić PUWF i PLMW. w terminie 14-dniowym przed rozpoczęciem turnusu.

Zniżki kolejowe: sprawa bezpłatnych przejazdów względnie zniżek kolejowych nie została definitywnie załatwiona. Ostateczna wiadomość w tej sprawie otrzymają związki w połowie czerwca.

Sprawa instruktorska: poszczególne związki wysuną w terminie do dnia 8-go czerwca swe propozycje odnośnie obsady instruktorskiej (kierownik techniczny, plus 6 instruktorów) na obozie.

Warunki płacy dla instruktorów: a) zwrot kosztów przejazdu, b) utrzymanie, c) opłata od 2.500—5.000 zł. miesięcznie w zależności od posiadanych kwalifikacji.

Czytajcie czwartkowe wydanie „SPORTU"

Piłka nożna w Bielsku

LESZCZYŃSKI KS — BBTS 5:0 (4:0)

Bielsko (tel. wł.). Bramki zdobyli Straub 2, Grzyb 1, Kromerl i Lasek 1.

WALCOWNIA DZIEDZICE — TUR WADOWICE 5:0 (1:0)

Dziedzice. Bramki zdobyli Mańdok 2, Mitręga, Czyżyk i Waliczek po 1.

RKS ZABŁOCIE — HEJNAŁ KĘTY 3:2 (1:1)

Żywiec. Po tym meczu RKS Zabłocie został ostatecznie mistrzem klasy A podokręgu Bielsko—Biała. Bramki dla RKS zdobyli Kalik 2 i Górczynek 1. Dla Kęt Kruczek i Cymer po 1. Sędziował mec. Guzy z Katowic.

POLONIA KARWINA — BBTS BIELSKO 4:0 (1:0)

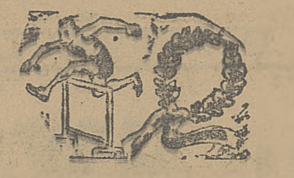
Karwina. Przy licznym udziale publiczności odbył się w Karwinie mecz piłkarski między Polonią karwińską a BBTS-em z Bielska.

Mecz zakończył się zwycięstwem Polonii 4:0.

Bramki dla Karwiny zdobyli Szarak 2, Oracza i Zielerzyk po 1. Sędziował bardzo dobrze sędzia czeski ob. Kobierski.

KOSZARAWA ŻYWIEC — BKS BIAŁA 3:2 (1:2)

Żywiec. W Żywcu odbył się w ubiegłą niedzielę mecz towarzyski pomiędzy powyższymi drużynami, który zakończył się zwycięstwem Koszarawy 3:2.



Lekkoatleci Poznania na starcie

Poznań. (Tel. wł.) W ubiegłą niedzielę odbyły się w Poznaniu mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu poznańskiego.

Na zawodach tych Rutkowski osiągnął na 100 m czas 11,2, a Wierkiewicz w biegu na 5000 mtr. uzyskał najlepszy czas powojenny w Polsce 16,31,8.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Warta 260 punktów, 2) AZS 83 pkt., 3) KSMM 55 pkt., 4) Zryw Krotoszyn 11 pkt., 5) KKS Poznań 5 pkt.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiały się następująco;

100 m: 1. Rutkowski AZS 11,2, 2. Kusza — Warta 12,—, 3. Hantke — Warta 12,1.

200 m: 1. Komassa — Warta 25,4, 2. Hantke — Warta 25,7, 3. Olszewski — Warta 25,9.

400 m: 1. Komassa — Warta 54,6, 2. Smodlibowski — Warta 58,5, 3. Dąbczyk — AZS 59,2.

800 m: 1. Górski — Warta 2,11,5, 2. Nowak — KKS 2,13,3, 3. Gorowski — AZS 2,15,2.

1.500 m: 1. Wierkiewicz — Warta 4,33,8, 2. Górski — Warta 4,38,4, 3. Soboczyński — Warta.

5.000 m: 1. Wierkiewicz — Warta 16,31,8, 2. Kurek — Zryw Krotoszyn 17,42,5, 3. Grzeszkiewicz — Warta 18,21,4.

10.000 m: 1. Kurek — Zryw Krotoszyn 39,04, 2. Wochelski — Warta 39,06.

110 m płotki: 1. Kuszmierski — Warta 20,3, 2. Ryd — Warta 20,5, 3. Dolata — KSMM 20,8.

400 m płotki; 1. Komassa — Warta 72,5, 2. Smolikowski — Warta.

Skok w dal: 1. Kusza — Warta 6,44, 2. Hantke — Warta 5,88, 3. Putkowski — Warta 5,75.

Skok wzwyż: 1. Hofman K. — AZS 1,77, 2. Putkowski — AZS 1,55, 3. Kłosowski — AZS 1,55.

Skok o tyczce: 1. Ratajczak — KSMM 3,—, 2. Klepiszewski — KSMM 3,—.

Trójskok: 1. Rutkowski — AZS 12,—, 2. Kuźmierski — Warta 11,39, 3. Kłosowski — AZS 11,38.

Rzut kulą: 1. Hofman — AZS 12,90, 2. M. Kujawski — Warta 12,22, 3. J. Kujawski — Warta 11,15,

Rzut dyskiem: 1. Hofman — AZS 40,65 2. M. Kujawski — Warta 33,92, 3. Hermanowski — Warta 33,30.

Rzut oszczepem: 1. Hofman — AZS 44,80, 2. Redfiński — AZS 42,05, 3. Owsiany — Warta 35,75.

4x100 m: 1 Warta I 48,2, 2. Warta II 39,9, 3. KSMM 52,1.

4x400 m: 1. Warta I 3,56,4, 2. Warta II 4,15,8, 3. KSMM II 4,24,1.

ARTYŚCI TEATRALNI TAKŻE PIŁKARZAMI

Poznań. Przy wielkim zainteresowaniu publiczności rozegrany został wczoraj na boisku Warty ciekawy czwórmecz o puchar braci Cerbów.

W meczu tym brały udział drużyny: „Artyści scen poznańskich", „Prasy poznańskiej", „Sędziów piłkarskich" oraz „Starsi panowie Warty".

Spotkania toczyły się 2 x po 15 minut.

Mecz Prasa — Artyści zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem prasy 1:0. Zwycięską bramkę dla Prasy zdobył krótko przed końcem meczu kol. Paczkowski.

Mecz obfitował w wiele momentów nadzwyczajnie humorystycznych, które wywoływały salwy śmiechu na trybunach.

Całkowity dochód z meczu przeznaczony był na wdowy i sieroty po byłych więźniach politycznych.

WIRKUS ZWYCIĘŻA W BIEGU ULICZNYM O NAGRODĘ „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO"

Szczecin. W Szczecinie odbył się zapowiedziany dawno bieg uliczny **o nagrodę „Kuriera Szczecińskiego"** przy udziale kilkudziesięciu zawodników miejscowych i przyjezdnych.

W biegu juniorów na dystansie **2000** mtr. pierwsze miejsce zajął **Świderski** (KS Polonia Jarocin) w czasie **6:50,6,** 2) Sobociński (Warta Poznań) **6:56,6,** 3) Turgala (ZHP Poznań).

W biegu seniorów na dystansie 4200 mtr, wyniki były następujące; pierwsze miejsce i puchar przechodni zdobył znany przedwojenny biegacz **Wirkus (KKS Pionier)** w czasie 16:01,2, 2) Kraśniewski (KS Odra) 16:08,2, 3) Jocz (PKS).

W pierwszym biegu uczestniczyło 22, w drugim 32 zawodników.

Pływacy Wisły w Bielsku

Bielsko (tel. wł.). Staraniem ruchliwej sekcji pływackiej BBTS sprowadzono do Bielska pływaków Wisły krakowskiej.

Mecz BBTS — Wisła odbył się na pięknej jednej z najładniejszych w Polsce pływalni w Bielsku i miał bardzo dobrą oprawę organizacyjną.

Wzbudził on też olbrzymie zainteresowanie w Bielsku gromadząc na zawodach kilka tysięcy widzów, co jest swego rodzaju rekordem jeśli chodzi o zawody pływackie w Polsce.

Spotkanie to na życzenie Wisły nie było punktowane.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco;

50 m stylem dow. juniorów: 1. Blem — BBTS 0,34, 2. Gwóźdź — BBTS 0,40.

100 m st. grzbietowym panów: 1. Kękuś — Wisła 1,30,2, 2. Dzień — BBTS 1,31,5, 3. Bukietyński — BBTS 1,33,8.

100 m st. klas. pań: 1. Wojewodzicówna — BBTS 1,47,7, 2. Lewandowicz — Wisła 1,48,4, 3. Pielechata — BBTS 1,49,4.

100 m st. klas. panów: 1. Romer — Wisła 1,28, 2. Kowalski — Wisła 1,29,4, 3. Kłos — BBTS 1,34,4.

100 m st. dow. panów: 1. Dzień — BBTS 1,13,1, 2. Ciężki — Wisła 1,21,8.

50 m st. grzbiet. pań: 1. Górska — Wisła 0,48,6, 2. Szymik — BBTS 0,56,2.

Sztafeta 3x50 st. zmienny panów: 1 Wisła (Kękuś, Romer i Ciężki) 1,55,3, 2. BBTS (Marek, Kłos, Dzień) 1,59,9.

Sztafeta 3x50 st. zmienny pań: 1. Wisła (Górska, Lewandowska, Boberowa) 2,38,4, 2. BBTS (Szymik, Wojewodzicówna, Pielechata) 2,27,8.

5x50 dow. panów: 1. BBTS (Blem, Malczyk, Bukietyński, Bubek i Dzień) 2,50. 2. Wisła (Kękuś, Ciężki, Słomak, Stefanik i Tatarczyński) 2,55,6.

200 m klas. panów: 1. Romer — Wisła 3,20,9, 2. Kowalski — Wisła 3,21,5.

100 m dow. juniorów: 1. Blem — BBTS 1,20,4, 2. Harańczyk — Wisła 1,34.

50 m st. dow. chłopców do lat 14: 1. Kękuś II — Wisła 0,41,6, 2. Waligórski — Wisła 0,43.

200 m klas. pań: 1. Wojewodzicówna — BBTS 3,55,8, 2. Pielechata — BBTS 3,58,5, 3. Górska — Wisła 3,59,8.

5x50 st. dow. jun. do lat 18: 1. Wisła (Kękuś II, Waligórski, Śledź, Kuźma, Woźnik) 3,52,3, 2. BBTS (Blem, Gwóźdź, Copija, Wiśniewski, Drąg) 3,56,1.

W meczu piłki wodnej zespół BBTS po interesującej grze pokonał Wisłę w stosunku 3:0 (1:0).

Na wyróżnienie zasługuje zawodnik Malczyk BBTS. Wszystkie 3 bramki strzelił Bukietyński.

Na zakończenie zawodów szereg pokazowych skoków zademonstrował Kłaptocz zeszłoroczny mistrz Śląska.

* * *

W następną niedzielę odbędzie się w Miejskich Zakładach Kąpielowych w Katowicach trójmecz pływacki między TP Giszowcem — Siemianowicami i Pogonią katowicką.

* * *

Śl. OZPN w Katowicach uchwalił rozegrać mecze reprezentacyjne z Warszawą, Łodzią i Krakowem, w związku z Wystawą Przemysłu Śląska Opolskiego w Gliwicach. Wystawa będzie organizowana w czasie od 15 lipca do 1-go września br. Zaprojektowano terminy: 28 lipca dla Łodzi, 4 sierpnia dla Krakowa i 18 sierpnia dla Warszawy.

Z boisk Śląska

LECHIA (Mysłowice) — BŁYSKAWICA 2:2 (0:2)

Mysłowice. W spotkaniu towarzyskim A kl. zespół Błyskawicy z trudem uzyskał wynik remisowy z B-kl. zespołem Lechii. Gra stała na dobrym poziomie i dostarczyła licznie zebranej publiczności wiele emocji.

Bramki dla Lechii strzelili Latusiński i Mrozek. Sędzia Rusecki

TUR OLKUSZ — SIEMIANOWICZANKA 8:3 (3:2)

Olkusz. W ub. niedzielę gościła w Olkuszu drużyna Siemianowiczanki, która przegrała z miejscowym TUR-em w katastrofalnym stosunku 8:3.

Bramki dla zwycięzców strzelili Banuś 4 Bliszcz 3 oraz Horski 1. Wszystkie bramki dla Siemianowiczanki strzelił lewy łącznik.

KS 27 ORZEGÓW — BRYNICA (KAMIEŃ 5:2 (2:0)

Orzegów. W meczu o mistrzostwo Kl. B Śl. OZPN-u gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo z dobrą drużyną Brynicy z Kamienia. Bramki dla zwycięzców strzelili Tworek oraz Bakala po 2 i Kandora 1. Sędzia Wilczek.

SARMACJA (BĘDZIN) — ORZEŁ (BOBROWNIKI) 3:0 (2:0)

Będzin. Ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrz. kl. B Zagłębia zakończył się zasłużonym zwycięstwem Sarmacji która tym samym zdobyła mistrzostwo grupy II-giej przed Piaskami i Zagłębianką. Najlepszym graczem na boisku był Orzechowski strzelec dwu bramek. Trzecią bramkę zdobył prawoskrzydłowy Luba. Widzów 3000.

CONCORDIA KNURÓW — NAPRZOD RYDUŁTOWY 2:0 (1:0)

Knurów (tel. wł.). W decydującym meczu o mistrzostwo klasy B Podokręgu rybnickiego zwyciężyła lepsza technicznie Concordia. Sędziował ob. Gunia. Widzów 3.000.

RKS KLEOFAS — ORZEŁ (WEŁNOWIEC) 3:0 (1:0)

Katowice Załęże. Mecz o mistrz. kl. B. Śl. OZPN-u. Bramki strzelili dla Kleofasu: Śniegoń i Szopa oraz jedna samobójcza

KOP. BARBARA — URANIA KOCHŁOWICE 3:1 (2:1)

Chorzów. Mecz towarzyski. Bramki strzelili Dawid, Michalik I oraz Porwik,

KOPALNIANY KS MYSŁOWICE — UNIA KOSZTOWY 5:0 (4:0)

Mysłowice. Mecz o mistrzostwie kl. C Śl OZPN-u. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, którzy tym samym wysunęli się na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek. Bramki Patalong 3 i Płaza 2. Widzów 3.000.



Nowe rekordy pływackie Europy

Paryż. Międzynarodowa amatorska federacja pływacka FINA zatwierdziła kilka nowych rekordów europejskich. Przedstawiają się one następująco:

PANOWIE:

400 mtr. stylem dowolnym Tatos (Węgry) 4,46 min. (dotychczas Taris Francja 4,47).

PANIE:

400 mtr. stylem klasycznym Waalberger Holandia 7,49,9 (dotychczas Sorensen Dania 7,58,8); **100 mtr. stylem grzbietowym Cor Kintowa Holandia 1.10,9 (dotychczas Van Feggelen Holandia 1.12 min.); 200 mtr. grzbietowym Cor Kintowa Holandia 2,38,8 min (dotychczas Van Feggelen Holandia 2,39).**

Życie Sportowe Śląska Opolskiego

REPR. BYTOMIA — POLONIA PIEKARY 3:2 (0:2)

Bytom. Rozegrany w ramach dnia Podokręgu Śląska Opolskiego mecz piłki nożnej pomiędzy Repr. Bytomia a Polonią Piekary zakończył się nikłym lecz zasłużonym zwycięstwem Repr. Bytomia 3:2. Polonia wystąpiła w swym najsilniejszym składzie z Ziemba Lizurkim i Cichym na czele.

Trzon repr. Bytomia był oparty na graczach RKS Szombierki oraz RKS Linarnia Bytom.

Pierwsza połowa gry stała pod znakiem przewagi Polonii, która też uzyskała w tym okresie dwie bramki ze strzałów Ziemby

Po przerwie obraz gry uległ zasadniczej zmianie. W przeciągu 10 min. repr. Bytomia strzeliła trzy bramki, które zacydowały o ogólnym wyniku spotkania,

Strzelcem wszystkich trzech bramek dla zwycięzców był Czepionka (RKS Szombierki).

GLIWICE — BYTOM 4:0 (0:0)

Gliwice (tel. wł.). Rozegrany w Gliwicach 2. 6. międzymiastowy mecz Gliwice — Bytom zakończył się wyraźnym zwycięstwem Gliwic w stosunku 4:0.

Reprezentację Gliwic stanowiła drużyna Piasta

Łupem bramek podzielili się Walewski 2, Krecmer i Mączka po 1. Sędziował obiektywnie mgr. Lerk.

Łódź (tel. wł.). Dnia 15 bm. gościć będą w Łodzi bokserzy Zagrzebia. Pięściarze ŁKS wzmocnieni zostaną Grzywoczem i Sztolcem.

RKS ŁAGIEWNIKI — ZZK KATOWICE 2:1 (1:1)

Bytom. Mecz towarzyski. Bramki dla Łagiewnik zdobyli Popiłek i Kozubek, dla ZZK Ziaja.

OPOLE -- ZABRZE 2:0 (1:0)

Opole (tel.). Rozegrany w Opolu w ub. niedzielę mecz piłkarski Opole — Zabrze zakończył się zwycięstwem Opola 2:0 (1:0).

Przez cały przeciąg zawodów uwidoczniła się przewaga reprezentantów Opola, którzy zwycięskie bramki uzyskali ze strzałów Śliwińskiego w 24 min. gry pierwszej połowy i w 4 min. drugiej połowy.

W drużynie Opola na wyróżnienie zasługuje Śliwiński oraz bramkarz Wilk.

OPOLE II — KLUCZBOREK 2:5 (2:2)

Kluczborek. Druga repr. Opola rozegrała mecz z Kluczborkiem w Kluczborku przegrywając 2:5 (2:2).

Concordia Knurów — BBTS Bielsko 8:8

Bielsko. W ub. niedzielę **odbyło się w** Bielsku spotkanie bokserskie **Concordia Knurów — BBTS Bielsko.**

Mecz po niezbyt ciekawym przebiegu poszczególnych walk zakończył się **wynikiem remisowym 8:8.**

Sport w kraju złota i niewykorzystanych bogactw oraz... łachmanów i nędzy

Uwaga... uwaga... tu Bukareszt!

Rumunia popularyzuje sport w najszerszych warstwach społeczeństwa na wzór swego wielkiego wschodniego sąsiada

Bukareszt. Jedynym z państ, z którym przed wojną utrzymywaliśmy ożywione stosunki sportowe była Rumunia.

Piękny ten kraj, zasobny we wszelkiego rodzaju bogactwa naturalne, rządzony był w okresie przedwojennym, a także podczas wojny w sposób przypominający dawne odległe patriarchalne czasy. Bogactwa niewykorzystane, kultura narodowa na dość niskim poziomie, chaos wewnętrzny, mimo tylu bogactw, ubóstwo, oraz wiele kontrastów. Obok bijącego w oczy przepychu, strojów oficerów i gwardii dworu królewskiego, widziało się żołnierzy bosych i odzianych w jakieś łachmany.

To był obraz przedwojennej Rumunii.

Wielkie przemiany społeczne w Europie, jakich świadkami jesteśmy po wojnie, spowodowały, że dzisiejsze życie w Rumunii zaczęło przybierać zupełnie

inne tory.

Na inne znormalizowane i na nowoczesny wzór urządzone metody wkroczył

także sport.

Gdy znaliśmy tylko rumuńskich piłkarzy i... Telefon Club

Rumunia przed wojną mogła się poszczycić niezłymi piłkarzami, poza tym poziom innych dziedzin sportu był bardzo słabiutki, tak słaby jak nasz w pierwszych miesiącach po minionej wojnie.

Wyniki najlepszych rumuńskich lekkoatletów stały właśnie na poziomie naszych pierwszych z zeszłorocznej końcowej tabeli. **Bokserzy** amatorzy, byli prawie nieznani w reszcie Europy, a kilku zawodowców też nie zrobiło większej kariery.

Co do **hokeistów** to znaliśmy tylko bukaresztański

Telefon Club,

który rokrocznie rozgrywał zawody z lwowskimi Czarnymi, przegrywając z reguły tak u siebie jak i we Lwowie.

O innych dziedzinach nawet nic słychać nie było.

Po wojnie...

Jak jest teraz.

Dziś istnieje w Rumunii organizacja na wzór naszego PUWF i nazywa się ona Organizatia Sportulni Popular (Organizacja Sportu Ludowego). Celem jej jest popularyzacja sportu w całym społeczeństwie rumuńskim.

Siedziba tej naczelnej magistratury sportu mieści się w Bukareszcie. Najważniejsza w niej osobą: — sekretarzem tego urzędu jest dr. Julin Orban.

OSP wydaje codzienne pismo sportowe, na co inne państwa europejskie jeszcze pozwolić sobie nie mogą.

Pismo to cieszące się wielką popularnością, nosi nazwę „Sportul Poplar" (Sport Ludowy) — naczelnym redaktorem jego jest znany w Rumunii publicysta sportowy red. Victor Banciulescu.

Oprócz tego urzędowego pisma wychodzi jeszcze jeden dziennik sportowy „Gazeta Sportuliar". Obydwa pisma wychodzą w objętości 4 stron.

Największą popularnością w Rumunii tak jak zresztą i przed wojną, cieszy się dziś nadal piłka nożna.

Carmen mistrzem piłkarskim

Przed kilkoma tygodniami zakończyły się właśnie rozgrywki pucharowe, uważane za nieoficjalne mistrzostwa.

W rozgrywkach tych pod nazwę „Cupa Victoriei" zwycięstwo odniosła najlepsza w tej chwili rumuńska

drużyna Carmen

uzyskując w 14 spotkaniach 21 punktów i stosunek bramek 54:24. Drugie miejsce zajęła drużyna Ciocanul przed znanymi zprzed wojny zespołami Unirea Tricolor, Venus, CFR i Universitatea.

Na jakim poziomie znajduje się w tej chwili piłka nożna w Rumunii?

Wydaje się, że w porównaniu do czasów przedwojennych poziom się specjalnie nie obniżył i nie podwyższył.

Wyniki uzyskane przez czołowe kluby rumuńskie z zagranicznymi przeciwnikami przedstawiają się następująco:

CFR przegrało z Ujpestem (Węgry) 0:1, Ciocanul uzyskał z tym samym przeciwnikiem wynik nierozstrzygnięty 3:3 (3:2). **Bułgarska drużyna Lokomotiv pokonał CFR 5:1, a z Ciocanulem zremisowała 1:1 (1:0).**

Nawiasem mówiąc, dwa te ostatnie wyniki zbytniego zaszczytu rumuńskiemu piłkarstwu nie przynoszą.

Także na prowincji znajduje się szereg dobrych drużyn. I tak Arrad ma na rozkładzie wszystkie stołeczne kluby, a niedawno po kolei pokonał mistrza Carmen 5:0 i Venus 4:0.

Temesvar przegrał po ciężkiej walce w węgierskiim Szegedem 3:4 (2:2).

Nie poszczęściło się jednak Węgrom w drugim meczu, kiedy to za przeciwnika mieli oni team złożony z graczy CFR i Ammefa. Team odniósł przekonywujące zwycięstwo 4:1 (2:1).

Także jugosłowiańscy piłkarze goszczą często w Rumunii i wykazując doskonałą formę i klasę, odnoszą prawie same zwycięstwa.

Doskonała drużyna belgradzka Metalec rozgromił Eletrica Timosoare 5:1 i pokonał CFR 2:1.

Największą sensacją sezonu letniego będzie spotkanie

Rumunia — Węgry

w Bukareszcie. Rumuni przygotowują się do tego meczu bardzo starannie. Urządzono specjalny obóz kondycyjno treningowy w letniskowej miejscowości Snagova, położonej nad pięknym jeziorem niedaleko Bukaresztu.

W drodze powrotnej reprezentacją Węgier pod egidą Budapesztu rozegra jeszcze jedno spotkanie w Aradzie. gdzie spotka się z reprezentacją tego miasta.

Równocześnie w Budapeszcie rep. stolicy Węgier rozegra mecz z Temesvarem, a klub sportowy Universitatea ze związkiem sportowym Baratsag.

Sześciu Węgrów (?) w repr. piłkarskiej Rumunii

Rumuni zestawili już skład na mecz z Węgrami. Nie byle jaką sensacją jest fakt że w reprezentacji tej będzie grać

aż sześciu graczy węgierskich,

z których kilku podczas wojny grało nawet w reprezentacji Węgier.



Skład jedenastki rumuńskiej przedstawiać się będzie następująco:

Lazarianu (Ciocanul), Marinescu (Carmen), Negrescu (Ciocanul), Bakutz (ITA), Ion Vasule (Temesvar), Parynyi (ITA), Fabian, Marian (Carmen), Sarvari (Nagyvarad), Jordache (Juventus), Incze Marosvasarhely).

Skład powyższy uważany jest za najsilniejszy na jaki Rumunię w obecnej chwili stać.

Uwaga lekkoatleci 10,6 na sto metrów

Oprócz piłki nożnej także lekkoatletyka zaczyna zdobywać sobie coraz to większą popularność.

Na ostatnich zawodach w Chu, najlepszy miotacz tego kraju uzyskał w dysku wynik 40,50 m. a w kuli 13,50.

Na nieco lepszym poziomie są sprinty znany biegacz **Moina**, osiągnął bardzo dobry wynik 10,6 na 100 metrów.

Na wielkich zawodach w Bukareszcie **Dragomir** w skoku o tyczce uzyskał wysokość 3 m, 80 cm, a **Dymitru** w rzucie młotem odległość 43,25.

Jak widzimy więc wyniki lekkoatletyczne aczkolwiek nie stoją jeszcze w pełni na europejskim poziomie, to jednak wskazują, że i w tej dziedzinie sportu zaczyna się „robić ruch". Wśród pań, poziom w tej dziedzinie sportu jest słaby. Jedyną wybijającą się lekkoatletką jest Jovanescu.

Coraz większą popularność zdobywa sobie **koszykówka**. Tak jak i w całej Europie, gdzie gra ta zaczyna zdobywać sobie coraz większe prawa i staje się sportem niemniej popularnym od boksu i piłki nożnej, tak też i w Rumunii istnieje cała masa drużyn.

Siatkówka cieszy się również wielką popularnością, a zwłaszcza wśród pań.

Rugby zupełnie nie uprawiane np. w Polsce emocjonują tysiące Rumunów, a ostatnio i kolarstwo zaczyna być ich „żyłką".

Przedstawiamy mistrzów w boksie

Nie ma chyba kraju w Europie, gdzie obok piłki nożnej najwięcej entuzjastów miałby boks.

W tym wypadku wyjątku nie stanowi także Rumunia, gdzie pięściarstwo w porównaniu do roku 1939 zrobiło

ogromny krok naprzód.

Ostatnio rozegrane mistrzostwa amatorskie wyłoniły nowych mistrzów, których poniżej prezentujemy.

Być może, że nasi pięściarze zmierzą się kiedyś z nimi i sprawdzą poziom i walory swoich kolegów z południowego wschodu.

Mistrzem w wadze muszej został N. Buza, w koguciej N. Baileanu, w piórkowej W. Negrenau, w lekkiej Stanomir, w półśredniej C. Birjaru, w średniej Florea Costin, w półciężkiej N. Woiciła, w ciężkiej Gh. Georgescu.

Ze sportów zimowych, na dość dobrym poziomie stoi narciarstwo. Na tegorocznych zawodach międzynarodowych w Sinai **Rumunia** zajęła drugie miejsce z 875 punktami za Jugosławią 849 pkt., a przed Bułgarią 879 pkt.

Imponujące plany międzynarodowe

Plany sportowców rumuńskich na przyszłość przedstawiają się

imponująco.

W dniach 29 i 30 czerwca w Bukareszcie na stadionie Anef, odbędą się wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Dynamo Moskwa.

2 czerwca dojdzie do wspomnianego spotkania **Węgry — Rumunia.**

W dniach 27 — 30 czerwca reprezentacja piłkarska Rumunii weźmie udział w wielkich igrzyskach robotniczych w Helsinkach.

W dniach 15. 9. — 30. 9. ma się odbyć w Paryżu wielki międzynarodowy turniej piłkarski, do którego Rumuni zgłosili także swoją reprezentację.

Jak więc widzimy na europejską arenę sportową Rumunia zaczyna wchodzić śmiało i okazale.

Dzięki nowym metodom i nowej organizacji odradzające się życie sportowe Rumunii z miejsca prawie osiąga przedwojenny stan posiadania i w rodzinie sportowców całego świata niechybnie już w niedługim czasie zajmie należne jej miejsce.

O tym na pewno nie wiecie!

Ziglarski... Polakiem?

Katowice. Jak nas informuje prezes Śl. OZB. **Sadłowski, Śląski Okręg Bokserski** otrzymał **ciekawą propozycję od byłego mistrza Niemiec w boksie Ziglarskiego.**

Ziglarski proponuje Śl. OZB. swą pracę w charakterze trenera i nadmienia że warunki jego nie są ...wygórowane.

Pisze on. że **nigdy nie był Niemcem. Nazywa się Ceglarski, pochodzi z Bydgoszczy i czuje się Polakiem.**

W okresie władzy hitlerowskiej — pisze on w dalszym ciągu — do Śl. OZB. musiał się on maskować, będąc w rzeczywistości wrogiem ustroju hitlerowskiego.

Nie trzeba dodawać, że Śl. OZB. nie bierze propozycji Ziglarskiego pod uwagę.

Wystarczy przypomnieć naszym czytelnikom, że renegat Ceglarski był na wszystkich mistrzostwach Europy, jak również na ostatniej olimpiadzie najzagorzalszym hitlerowcem ze wszystkich pięściarzy niemieckich.

Popularny nasz międzynarodowy sędzia bokserski dyr. Józef Zapłatka zauważa na marginesie tej wiadomości, że przypomina sobie Ziglarskiego na meczu Polska — Niemcy, jako najgłośniej heilującego Niemca i przy każdej sposobności podnoszącego jak najwyżej rękę w hitlerowskim pozdrowieniu.

O tym, że dziś wygodniej byłoby być p. Ziglarskiemu Polakiem nie wątpimy.

Wtajemniczeni twierdzą, że jest on już nawet na terenie Polski i stara się o rehabilitację. (!)

Klub polski w Budapeszcie

Z inicjatywy kierownika sekcji sportowej Węgierskiego Towarzystwa Adama Mickiewicza, dr. Władysława Vamosa, założony został w **Budapeszcie K. S. Polonia, którego dyr. Vamos, znany na terenie Krakowa działacz sportowy, został prezesem, podczas gdy prezesem honorowym będzie każdorazowy poseł R. P. w Budapeszcie.**

W organizacji znajdują się sekcje: tenisowa, gier sportowych i pływacka, której trenerem będzie znany pływak i członek zarządu związku węgierskiego, pól-Węgier, Halasz.

CO SŁYCHAĆ W ŁODZI

Łódź (tel. wł.). W Łodzi zakończony został turniej gier sportowych młodzieży szkolnej. Turniej ten trwał kilka tygodni.

W ogólnej punktacji mistrzami turnieju zostali w siatkówce żeńskiej gimnazjum 6, w siatkówce męskiej gimn. Żeromskiego a w koszykówce męskiej 2 gimn. wieczorowe.

Po zawodach wręczono zwycięzcom puchar ofiarowany przez polską YMCA w Łodzi.

* * *

Łódź (tel. wł.). W Pabianicach gościła bokserska drużyna Maratonu z Torunia bijąc reprezentację Pabianic 10:6. Drugim występem Maratonu był mecz w Piotrkowie z miejscową Concordią. Zwyciężyli i tym razem bokserzy Torunia w stosunku 10:6.

* * *

Łódź (tel. wł.). PZPN nadesłał do Łodzi pismo, by drużyna ŁKS-u, która ma walczyć w czasie Zielonych Świąt z piłkarzami Szwecji (drużyna Noerkoepping) wzmocniona została kilku graczami śląskimi.

* * *

Łódź (tel. wł.). Do Łodzi przyjechali lekkoatleci czechosłowaccy, którzy we wtorek 4 bm. i środę 5 bm. staną na starcie w wielkich zawodach międzynarodowych.

Łódź sprowadziła zawodników czeskich z Krakowa po starcie ich w jubileuszowych zawodach Cracovii.

Łodzianie zaprosili na te zawody również Gieruttę i Staniszewskiego.

* * *

Łódź (tel. wł.). Na dzień 23 bm. projektowany był mecz piłkarski Śląsk — Łódź. Na termin ten Śląsk się nie zgodził, nie podając jednak motywów odmowy.

AKTUALNOŚCI sportowe

RAPID MISTRZEM AUSTRII

Wiedeń. Mistrzostwo piłkarskie Austrii zdobył ostatecznie Rapid, który w ostatnim meczu spotkał się ze swym starym rywalem, z Austrią.

Wobec 45 tysięcy widzów Rapid wygrał spotkanie 5:1 (3:1), przy czym Binder strzelił sam cztery bramki. Zdobywcą piątej bramki dla Rapidu był Körner II-gi.

Honorowego goala dla Austrii uzyskał Stojaspal.

Wyniki innych spotkań były następujące: FAC — Vienna 2:1 (0:1), WSC — Admira 5:1 (0:1), FC Wien — Halfort 0:0, Wacker — Ostbahn 7:0.

PO II-giej RUNDZIE ROZGRYWEK O PUCHAR DAVISA W STREFIE EUROPEJSKIEJ

Katowice. Jak już częściowo podawaliśmy w naszym wydaniu czwartkowym do półfinału rozgrywek o puchar Davisa w strefie europejskiej zakwalifikowały się **Francja**, po zwycięstwie nad Szwajcarią 3:2, **Szwecja** po zwycięstwie nad Irlandią 5:0, **Belgia** po pokonaniu Chin 3:2 i **Jugosławia** po zwycięstwie w takim samym stosunku nad Czechosłowacją 3:2.

CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWIA 2:3

Praga. Po nieoczekiwanym zwycięstwie doubla czeskiego Drobny Caska nad jugosłowiańską parą Miticz — Pallada 10:8, 6:2, 6:4, **wyniki trzeciego dnia meczu Czechosłowacja — Jugosławia były następujące:**

Miticz (J) — Vodiczka (Cz) 6:3, 6:0 i 6:0

Drobny — Puncec (J) 6:4, 6:4, 6:2

Widzów 6.000.

BELGIA — CHINY 3:2

Bruksela. W ostatnim dniu meczu Belgia — Chiny Kho Sin Kie przegrał z Wascherem (Belgia) 6:3, 2:6, 5:7, 3:6, a Choy (Chiny) pokonał Van den Feynde 7:5, 6:3 i 6:2.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA DOPIERO W ROKU 1948?

Katowice. Jak donosi prasa zagraniczna, Anglia nie nosi się z zamiarem urządzenia turnieju piłkarskiego w ramach Olimpiady w roku 1948.

Brazylia, która jest organizatorem piłkarskich mistrzostw świata w roku 1947 proponuje w związku z tym przełożenie mistrzostw na rok 1948.

Decyzja w tej sprawie zapadnie na kongresie międzynarodowego związku piłkarskiego (FIFA), który jak wiadomo odbędzie się w miesiącu lipcu br. w Luksemburgu.

ORITZ OBRONIŁ TYTUŁ

San Francisko. Manuel Oritz po raz 14 obronił tytuł mistrza świata w wadze koguciej.

W swej walce o mistrzostwo świata pokonał on kanadyjskiego championa **Kenn Lindsaya z Vancouveru w piątym starciu przez techniczne k. o.**

Mecz odbył się w Hollywood na stadionie „Legion Stadium".

CERDAN POKONAŁ CHARRONA

Paryż. Na paryskim stadionie Pars de Princes odbył się na wolnym powietrzu w obecności 55.000 widzów mecz najlepszych pięściarzy francuskich wagi średniej **Marcelem Cerdanem i Robertem Charronem** o tytuł mistrza Francji.

Cerdan, który musiał tym razem zadowolić się zwycięstwem na punkty po 12 rundach walki.

Dochód z tego meczu wynosił 18 mil. franków, przyczym połowa tej sumy przypadła państwu.

DWA DOSKONAŁE WYNIKI LEKKOATLETYCZNE

Londy. W Londynie na stadionie White City odbyły się zawody lekkoatletyczne uniwersytetów londyńskich.

Na uwagę zasługują dwa wyniki, a mianowicie w skoku wzwyż, w którym książę Adedoyin, syn naczelnika szczepu z Nigerii osiągnął wysokość 188 cm. oraz wynik 19-letniego Pugha w biegu na ćwierć mili (402 m.) równych 40 sek.

Dwa mecze o mistrzostwo śląskiej klasy A

RKS JANÓW — KOPALNIA RYMER 5:4 (4:1)

Janów. W meczu o mistrzostwo kl. A Śl. OZPN-u rozegranym w ub. niedzielę w Janowie gospodarze uzyskali po dramatycznej walce zwycięstwo z Kopalnią Rymer w stosunku 5:4.

Po zdecydowanej przewadze Janowa w pierwszej połowie gry Rymer zdołał w drugiej połowie spotkania uzyskać trzy bramki ze strzału środkowego napastnika i posiadając przez cały czas inicjatywę przegrał dość nieszczęśliwie. Na skutek zwycięstwa Janowa Polonia (Piekary) znalazła się na czele tabeli gr. I.

KS KOSTUCHNA — KS LIGOCIANKA 1:1 (0:1)

Kostuchna. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy I, Ligocianka wywiozła „z gorącego" terenu Kostuchny jeden cenny punkt. Gra wyrównana i na wysokim poziomie. Wynik remisowy odpowiada w zupełności przebiegowi gry.

Obydwie drużyny nie wykorzystały szeregu sytuacji podbramkowych.

Prowadzenie dla Kostuchny w drugiej części gry uzyskuje z ładnego przeboju Loska. Ligocianka wyrównuje z rzutu karnego.

BŁYSKAWICA RADLIN — WMKS KATOWICE

Radlin. Zapowiedziany na niedzielę mecz WMKS — Błyskawica został odwołany ze względu na mecze WMKS-u ze Slezką Ostrawą w Katowicach i Sosnowcu.

KS 27 ORZEGÓW — HKS 13:3

Orzegów. W ub. niedzielę odbył się w Orzegowie mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska pomiędzy KS 27 Orzegów a HKS Szopienice. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Orzegowa 13:3.

Redaguje: Komitet redakcyjny. — Adres Redakcji: Katowice, Sobieskiego 11 (pokój 24, 25), tel. 334-03 334-04. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Katowice R 20020